Nr. 84 — Niedziela 17 marca 1935 r. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem — Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 102.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układy ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Walka o wolność i władzę

Cztery Konstytucje

Hiszpanja - Niemcy - Austrja - Polska

Nowe konstytucje w szeregu krajów wyrażają rozwój stosunków społecznych. Warto je zestawić, porównać — chociażby w pobieżny sposób Wówczas i projekt B.B.W.R. w Polsce otrzyma odpowiednie oświetlenie.

HISZPANJA. Konstytucja, uchwalona po rewolucji 9 grudnia 1931 r., jest wyrazem obalania starych stosunków pół-feudalnych przez lewe skrzydło burżuazji, przez zrewoltowane włościaństwo i przedewszystkiem przez proletarjat. Na porządku dziennym w zacofanej Hiszpanji stało obalenie resztek feodalizmu; to też znaczna część burżuazji była wtedy usposobiona demokratycznie. Konstytucja ma więc silnie podkreślony **demokratyczny** charakter. Demokrację się szanuje, wierzy się w nią; przypomina to trochę epokę Wielkiej Francuskiej Rewolucji (1789 r.). Już w 1 art. czytamy uroczyste słowa: „Hiszpanja jest **demokratyczną republiką** pracowników wszelkich klas, która organizuje się w **Rząd Wolności i Sprawiedliwości**". To zasada jest przeprowadzona konsekwentnie. Młoda Republika stoi na stanowisku pokojowości i ostentacyjnie **zrzeka się wojny** (art. 6): „Hiszpanja zrzeka się wojny, jako środka narodowej polityki". Młoda Republika jest także **antyklerykalna**, przeprowadza rozdział **Kościoła** od Państwa, znosi uposażenia kleru, rozwiązuje te zakony, które wymagają przysięgi posłuszeństwa wobec innej władzy, aniżeli legalna władza Hiszpanji.

Wolność obywatelska szeroka. Majątek może być wywłaszczony (wpływ chłopów i robotników!) nawet **bez odszkodowania**, jeśli tak uchwali absolutna większość parlamentu. Nie tylko robotnik ma opiekę i ubezpieczenia, ale i **chłop** (art. 47) otrzymuje „mienie rodzinne, wolne od sekwestru i wszelkich podatków", odszkodowanie za utratę zbiorów i t. d.

Władza zostaje zześrodkowana w rękach parlamentu. Gdy parlament nie obraduje, wyręcza go (art. 21) „**Stała Delegacja**" (21 posłów, proporcjonalnie wybranych). Senatu, oczywiście, niema, natomiast jest „referendum" (bezpośrednie głosowanie ludu nad ustawami) i ludowa inicjatywa ustawodawcza (początkowanie ustaw). Władza prezydenta Państwa jest dość ograniczona — wystarcza 3/5 ustawowej liczby posłów do złożenia prezydenta z urzędu; ta decyzja winna być potwierdzona uchwałą elektorów (wyborców), wybranych dla obioru nowego prezydenta. Dekrety prezydenckie? Są dopuszczalne, jeśli parlament nie jest zebrany, jeśli zachodzą wypadki wyjątkowe, jeśli opinja Rządu jest jednomyślna i jeśli zgadzają się na to 2/3 „Stałej Delegacji" parlamentu; ale i w tym wypadku mają charakter tylko „tymczasowy" (art. 80).

Jak widzimy, Konstytucja hiszpańska jest bardzo konsekwentna. Wyraża ona poprzedni **pierwszy** okres hiszpańskiej rewolucji. Albowiem po stłumieniu sprowokowanej rewolucji robotniczej, nastrój burżuazji i jej metody się zmieniły. W każdym razie Konstytucja to bardzo ciekawa. Istnieje w tłumaczeniu polskiem (wyd. „Nowego Państwa").

Przechodzimy do **NIEMIEC**. Tam — wiadomo! — sytuacja całkowicie odmienna, raczej wręcz odwrotna. Konstytucja hiszpańska jest pełnią demokracji — ustrój „Hitlerji" jest pełnią faszyzmu, państwem „totalnem". Hiszpanja konstytucyjnie odrzuca wojnę — „Hitlerja" żyje, oddycha atmosferą wojny, psychozą wojenną. Naturalnie, demokratyczna Konstytucja Weimarska obalona (faktycznie). Wszystkiem stał się **partyjny**, hitlerowski **Rząd**. Walka z „partyjnictwem" była faktycznie prowadzona 'w imię interesów jednej partji... Podstawą nowego porządku jest Rząd. Rząd... jest wszystkiem. Fundamentem nowego ustroju staje się „**ustawa" z 24 marca 1933 r.** o „usunięciu niedoli ludu (!!) i Rzeszy". Według tej ustawy Rząd (aż do r. 1937) może sam (!) wydawać „ustawy" — **nawet niezgodne z Konstytucją** (!! art. 2). „Dobra" także jest „ustawa" z 30 stycznia 1934 r., postanawiająca, że **Rząd** (!) może uchwalić **nową Konstytucję** (art. 4)... No i wreszcie „ustawa z 2 sierpnia 1934 r., po śmierci Hindenburga, urząd kanclerza łączy się z urzędem prezydenta; Hitler staje się „**wodzem Rzeszy**" (Reichsführer). Ewolucja niemal zakończona: lud zostaje całkowicie usunięty od wpływów, jedna partja otrzymuje monopol rządów, wszelką wolność się likwiduje, jednostka („wódz") staje na czele państwa.

Tak jest w Niemczech. Podobnie jest w faszystowskiej **AUSTRJI**. Tam z bojaźni przed socjalizmem (2/3 w radzie miejskiej Wiednia, 42% w parlamencie) zlikwidowano demokrację. Wprowadzono państwo niemal całkowicie „totalne", ale odcień jest inny, niż w Niemczech. Niema tak zaawansowanej psychozy wojny (Austrja jest małą, niema uznanego „wodza", faszyzm jest rozbity na dwa obozy („Heimwehra" i hitleryzm), żywioły reakcyjne marzą o powrocie Habsburgów, istnieje silny wpływ Mussoliniego, a przedewszystkiem istnieje nacisk katolicko - **klerykalny**. Państwo przybiera formę „państwa **stanowego**" (Standestaat). Konstytucja z 1 maja 1934 r., właśnie po zgnieceniu lutowego powstania robotniczego, ocieka frazesami klerykalnemi, a faktycznie usuwa lud od wpływu na bieg rzeczy w państwie. Instytucyj potworzono tyle, że łatwo się zgubić... Przedewszystkiem idą instytucje opinjodawcze: Rada Państwa, mianowana przez prezydenta zpośród obywateli „**z charakterem**" (!?) art. 46; dalej Rada „Kultury" (kler); następnie Rada Gospodarcza, obesłana przez „stany" (handel, rolnictwo, etc.); wreszcie „Rada Krajów", złożona z przedstawicieli poszczególnych krajów. Ustawy zaś ma uchwalać „Rada Związkowa", złożona z przedstawicieli powyższych czterech „rad"... W rezultacie mamy zapewnione rządy burżuazyjne z silnym wpływem kleru i biurokracji. Cała ta skomplikowana struktura odźwierciadla nietylko strach przed socjalizmem, ale także **słabość** wewnętrzną Austrji faszystowskiej, nie mającej poza klerykalizmem i monarchizmem habsburskim innej spójni.

Tak stoją na przeciwległych biegunach demokratyczna Konstytucja hiszpańska z jednej strony, a nacjonalistyczny faszyzm niemiecki i klerykalno - stanowy austrjacki z drugiej.

Gdzież ulokujemy projekt konstytucyjny B.B.W.R.? Rzecz prosta, pośrodku między temi dwoma obozami, ale znacznie **bliżej** do obozu faszystowskiego. Pozostawiono pewne fragmenty wolności obywatelskich (jednakże jak — teoretycznie — w Austrji), pozostawiono Sejm (w Niemczech również). Ale to są w dużej mierze **pozory**. Naturalnie, nie twierdzimy, iż polski Sejm w „bebekowej" Konstytucji, dopuszczający kandydowanie różnych partyj (zobaczymy jeszcze jaka będzie ordynacja wyborcza, a **praktyka** wyborcza jest znana) jest tem samem, czem hitlerowski Sejm jednopartyjny. Ale **treść** jest podobna, gdyż chodzi o utrzymanie przy rządach jednej rządowej partji. Tam „monopartyjność" teoretyczna i praktyczna, u nas — tylko **praktyczna**, rzeczywista.

Takie są te cztery Konstytucje, cztery ustroje polityczne, odźwierciadlające różny stan społeczeństw, różne etapy ewolucji państwowej. Mechanika klas aż nadto widoczna.

To też na porządku dziennym walk proletarjackich w Europie środkowej stoi, jako główne zagadnienie, obrona wolności, walka z faszyzmem o Rząd robotników i chłopów.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Polska robotników i chłopów, czy Polska obszarników, bankierów i fabrykantów?

Trzy wielkie zgromadzenia w Warszawie

o planach konstytucyjnych B.B.W.R. odbędą się w niedzielę o g. 11 r.:
1) **na WOLI (w podwórzu przy ul. Wolskiej 44),**
2) **na NOWEM BRÓDNIE (przy ul. Białołęckiej 51, w sali kina),**
3) **w sali „ATENEUM" (przy ul. Czerwonego Krzyża 20)**

Przemawiać będą tow. tow.: T. Arciszewski, N. Barlicki, K. Czapiński, St. Dubois, D. Kłuszyńska, J. Neubauer, J. Odrobina, Wł. Piontek, Rongens.

ROBOTNICY I PRACOWNICY STOLICY! **przybądźcie masowo!**

Paryż - Londyn - Rzym

„Le Petit Journal" sądzi, że naskutek sytuacji wytworzonej przez deklarację gen. Goeringa w sprawie wojskowego lotnictwa niemieckiego nastąpi wymiana poglądów pomiędzy Paryżem, Londynem a Rzymem. (PAT.).

Grecja po rewolcie

PÓŁ MILJARDA WYDAŁ RZĄD NA STŁUMIENIE REWOLUCJI.

Z Aten donoszą: Rząd powziął cały szereg zarządzeń, związanych z likwidacją powstania. Izba zostanie rozwiązana, ponieważ większość posłów opozycyjnych brała udział w rewolcie Venizelosa i zbiegła. Senat, w którym venizeliści mieli większość, nie będzie mógł się zbierać. Następnie zostanie przeprowadzone referendum ludowe w sprawie zniesienia Senatu. Urzędnicy, sprzyjający powstaniu, zostaną usunięci ze swych stanowisk. Stłumienie powstania kosztowało, według obliczeń rządowych, 500 miljonów drachm. Skonfiskowanie majątku powstańców w wysokości miljarda drachm, pokryje straty. (ATE.).

LISTY GOŃCZE ZA VENIZELOSEM.

Arsenał w Salaminie, gdzie wybuchła pierwsza rewolta, obrócono na areszt dla marynarzy, uczestników powstania.

Prokurator wojskowy w Kanei wydał nakaz aresztowania Venizelosa i innych za wywołanie wojny domowej. (PAT.).

Według wiadomości z kół półurzędowych, Rząd nie zamierza narazie rozpisywać nowych wyborów. Nastąpi to dopiero po gruntownej reorganizacji administracji państwowej i wojska, a więc prawdopodobnie nie przed upływem 6 miesięcy. (ATE.).

JUŻ MYŚLĄ O ZMIANIE KONSTYTUCJI.

Gen. Metaxas (wódz monarchistów) oświadczył wysłańcowi dziennika „Politica", iż zwrócił się do premjera Tsaldarisa z propozycją dokonania zmian w łonie gabinetu, oraz przeprowadzenia reformy konstytucji, celem całkowitego podporządkowania Rządu głowie państwa. Metaxas dodał, że niema mowy o zmianie ustroju państwa.

Agencja ateńska dementuje pogłoski o wzroście ruchu monarchistycznego, dążącego do przywrócenia monarchji.

RZĄD CHCIAŁ ZAMORDOWAĆ VENIZELOSA?

Według doniesień z Krety stronnictwo Venizelosa zostało rozwiązane. Gubernator Krety zarządził, aby portrety Venizelosa usunięte zostały z budynków rządowych. Jak się obecnie okazało, przy początku powstania istniał plan zamordowania Venizelosa, jednakże plan ten został porzucony. (PAT.).

Niema pokoju na froncie abisyńskim

Dzienniki angielskie, donosząc o zahamaniu się bezpośrednich rokowań włosko - abisyńskich, wskazują na arbitraż, jako na jedyne wyjście z sytuacji. Rząd W. Brytanji wywierać ma w tym kierunku nacisk zarówno w Rzymie, jak i w Abisynji. Istnieją jednak wątpliwości co do tego, czy Mussolini zgodzi się na arbitraż. (PAT.).

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, że angielsko - abisyńska komisja rozjemcza, wyznaczona dla wykreślenia granicy, musiała przebyć około 160 klm. w terenie dość niebezpiecznym bez żadnej eskorty. Dopiero w ostatnim etapie drogi w odległości zaledwie 50 klm. od granicy włoskiego Somali pojawił się oddział złożony z 650 żołnierzy abisyńskich, rzekomo dla ochrony komisji. Przed Ual-Ual oddział abisyński okopał się w odległości 30 m. od linji posterunków włoskich. Na pozycji tej żołnierze abisyńscy pozostali jeszcze tydzień po wyjeździe komisji. (ATE.).

Sensacyjne pogłoski

o porozumieniu japońsko-sowieckiem?

Specjalny korespondent wydawnictw Scherla, bawiący w Szanghaju, donosi że w związku z paralowaniem umowy sowiecko - japońskiej o sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej zawarty został między Rosją i Japonją **PAKT DODATKOWY**, który narazie trzymany jest w tajemnicy. Pakt ten przewiduje rzekomo podjęcie akcji rozbrojeniowej w całym pasie granicznym sybirsko-mandżurskim. Ponadto Japonja miała się zobowiązać w imieniu Mandżurji do niepodejmowania żadnych przygotowań wojskowych przeciw Mongolji. Japonja zrzeka się dalszej ekspansji w kierunku Mongolji środkowej. Wzamian za to Rosja ogłosiła swe desinteressement wobec rokowań japońsko - chińskich, nawet, gdyby te rokowania miały przybrać charakter międzynarodowy. Układ ten, podkreśla korespondent, jest dalszem posunięciem ministra Hiroty w polityce bloku azjatyckiego i stanowi przeciwwagę gry dyplomatycznej anglosaskiej w rokowaniach pożyczkowych z Chinami. (PAT.).

„Wolność" wyborcza

w gdańskiej prowincji „Trzeciej Rzeszy"

Policja gdańska zarządziła zajęcie wczorajszego numeru centrowej „Danziger Volksztg.", omawiającej sprawę petycji stronnictwa centrum, złożonej w Lidze Narodów, oraz przebiegu rozmów, prowadzonych między prezydentem Senatu Greiserem a przedstawicielami stronnictwa centrowego. Jak wiadomo, rozbicie się tych rozmów było, według oświadczenia Senatu, bezpośrednim powodem rozwiązania Volkstagu i rozpisania nowych wyborów. Skonfiskowany numer „Danziger Volksztg." ogłasza dalej notatkę, w której wyraża wielkie zdziwienie, że policji gdańskiej nie udało się ani razu wyśledzić sprawców zrywania plakatów niehitlerowskich.

Główny mówca ostatniego zebrania socjalistycznego w Hali Sportowej w Gdańsku, poseł do Volkstagu i b. senator Moritz, który od 12 lat zajmuje stanowisko urzędnika senackiego, został zwolniony z tej posady. Kierownik urzędu, w którym pracował Moritz, — twierdzi, że „nie nadaje się on zupełnie na urzędnika, jako człowiek niegodny zaufania". (PAT.).

Na kopalni „Szczęście „Luizy

„Sytuacja bez zmiany"

O nie, to nie było tak bez zmiany! Ludzie siedzieli pod ziemią w czarnych czeluściach kopalni bez powietrza na legowisku z błota, siedzieli tygodniami. Byli coraz to bliżsi śmierci, a w najlepszym razie obłędu. Byłoby dobrze, gdyby dziennikarze burżuazyjni, goniący za sensacjami dla swoich czytelników, obejrzeli sobie górników tej kopalni. Zobaczyliby coś tak przerażającego niesamowitością wyglądu — ludzi w zgniłych ubraniach, o zarośniętych twarzach z włosami oblepionemi błotem, z oczyma, w których czai się jedyna myśl — wola wytrwania do końca, ludzi którzy byli do godzin ostatnich ponurą zaciekłoną na wszystko masą samobójców.

I oto z tym ludźmi, doprowadzonymi krzywdą i męką do pasji samobójstwa, do stanu otępienia na cudze i swoje ludzkie sprawy, prowadzono walkę... „prestiżową". Już były pieniądze na wypłatę zaległych zarobków od zeszłego tygodnia. Radzie zakładowej udało się umierających a raczej gnijących górników przekonać, że powinni strajk przerwać, bo zaległe zarobki będą wypłacone. Wyjedziemy, oświadczyli, ale niech nam dadzą na piśmie zapewnienie, że to prawda, że dostaniemy nasze zarobione pieniądze. Ale postawiono im warunki. Warunki! tym nieszczęśliwym nędzarzom i zarazem bohaterom.

Przerwać strajk a wówczas rozpocznie się wypłata zaległości. Ludzie - widma nie wierzą. Tyle razy im obiecywano załatwienie sprawy. W sądzie zginął protokół... A może i teraz nas chcą oszukać? Tyleśmy przecierpieli. Wyjedziemy i znowu nadarmo. To już lepiej zginiemy, gdy nam nie dadzą pewności, że nam nasze zarobki wypłacą.

No, i tak to trwało... Ów „warunek" był nietylko dla tego oburzający, że go stawiano tak nieszczęśliwym i w takim stanie psychicznym znajdującym się ludziom, ale i dlatego, że ludzie ci nie strajkują przecież o podwyżkę płac, o poprawę warunków pracy, na które może się zgodzić lub nie zgodzić właściciel kopalni. Walczą, cierpią, gniją, umierają powoli o SWOJĄ NALEŻĄCĄ IM SIĘ OD MIESIĘCY ZAROBIONĄ PŁACĘ. Jak to? Czyż nie odczuto całej potworności popełnionego przez właściciela kopalni bezprawia wobec tych ludzi? Pracowali, wydobywali węgiel. WŁAŚCICIEL WĘGIEL SPRZEDAWAŁ, NIE WYPŁACAJĄC ZAROBKÓW. Górnicy chodzili do Inspektora Pracy. Kołatali o SWOJE pieniądze. Władze uspakajały, obiecywały, że się sprawą zajmą. Ale nikt nie zmusił właściciela, aby za sprzedany węgiel wypłacał zarobek. Czekali, głodowali. A kiedy właściciel kopalni zarwał poprostu na oczach władz tych ludzi i chciał kopalnię, względnie kontyngent, spieniężyć i robotników wyrzucić na bruk, a ci robotnicy w tak rozpaczliwy sposób zaczęli się domagać wypłaty swoich zarobków, stawia się im „warunki". Jak przerwiecie strajk, to dostaniecie to, co wam się należy, to co jest waszą dawno zarobioną własnością. Czy takie stanowisko jest prawne, nie mówiąc o rozumowej i moralnej stronie takiego postawienia sprawy, uzasadnione? Czy wreszcie nie znajdzie się ktoś rozumny i nie położy kresu tej walce o źle pojęty „prestiż" z ludźmi, którzy mają za sobą nie tylko prawo ale i coś więcej, coś niewspółmiernie wyższego od suchego prawa — bo ogrom krzywdy i męki. Czy znajdzie się na właściwem miejscu CZŁOWIEK, który to zrozumie i położy naprawdę kres męce nieszczęśliwych, skrzywdzonych ludzi?

JAN STAŃCZYK.

10 tysięcy zł. otrzymali górnicy z kopalni „Szczęście Luizy"

Robotnikom kopalni „Szczęście Luizy" wypłacono 10 tys. zł. na poczet zaległych zarobków.

Kopalnia obecnie znajduje się w ruchu.

Redukcje na Górnym Śląsku

Komisarz Demobilizacyjny rozpatrywać wnioski spółki „Godula" o redukcję 590 robotników.

Wyraził on zgodę na całkowitą redukcję 290 robotników i na sturnusowanie 300 robotników. Redukcji ulegną robotnicy powyżej 56 roku życia oraz inwalidzi, pobierający renty w wysokości 80 zł. miesięcznie.

Najwięcej zostanie zredukowanych na kop. „Gothard", gdzie redukcja dosięgła 140 robotników.

Decyzja komisarza wywołała wśród robotników kolosalne wzburzenie.

CYNKOWNIA W LIPINACH TEŻ REDUKUJE.

Dyrekcja cynkowni w Lipinach na Śląsku zgłosiła też wniosek o redukcję 40 robotników i sturnusowanie 80 robotników.

Górnicy pod zwałami węgla
Sraszna katastrofa na kopalni Wolfgang-Wawel na Śląsku

W części nakładu wczorajszego donieśliśmy o strasznej katastrofie, jaka nastąpiła na kopalni „Wolfgang - Wawel", gdzie wskutek zawalenia się stropu zasypani zostali trzej górnicy.

Natychmiast zmobilizowana drużyna ratownicza zaczęła przebijać się przez zwały węgla.

Po dłuższej akcji wydobyto dwuch górników. Wczoraj kolumna ratownicza wydobyła spod gruzów ostatniego z zasypanych górników: Feliksa Tomalę.

Zwłoki jego straszliwie zmasakrowane znajdowały się w odległości 4 metrów od miejsca, w którym pracował przed wypadkiem.

Tomala osierocił żonę i 4 dzieci.

Dochodzenie wykazało, że na odcinku tym pracowało 5 robotników, spośród których jednemu Janowi Markietonowi udało się w ostatniej chwili ocalić.

Drugi robotnik Nabiałek doznał lekkich obrażeń nóg. Natomiast górnicy Fiedeman i Sznicel doznali ciężkich ran, przyczem Fiedeman wyszedł z katastrofy ze złamaną nogą i ręką a Sznicel doznał zmiażdżenia uda.

Na drodze do władzy

Z Oslo donoszą, że po czwartkowej dyskusji obrady Stortingu (Sejmu) odroczono. [illegible] kołach politycznych zaznacza — że Rząd Mowinckela w wyniku dyskusji poda się do dymisji i że na miejsce liberałów dojdzie do władzy Partja Robotnicza (socjaliści) z przewodniczącym Stortingu Nygaardsvoldem — na czele. (PAT.).

„Idelogiczne" nieporozumienia w „Trzeciej" Rzeszy

Bawarska policja państwowa wydała zarządzenie, zabraniające odbywania dyskusji nad książką Alfreda Rosenberga „Mit 20 stulecia" na zebraniach prywatnych i publicznych poza obrębem kościoła. Policja utrzymuje, że debaty takie wywoływały zaniepokojenie wśród ludności.

Izba dyscyplinarna kolei Rzeszy rozpatrywała w Erfurcie sprawę pewnego maszynisty, który odmówił złożenia przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi, powołując się na względy religijne. Wobec oświadczenia lekarza sądowego, iż oskarżony nie może być pociągany do odpowiedzialności w sprawach religijnych, izba dyscyplinarna wydała wyrok uniewinniający go, oświadczając, że rzeczą przełożonego jest zdecydowanie czy oskarżony ma być przeniesiony na emeryturę. (PAT.).

Z Hitlerji

Pisaliśmy niedawno o wykryciu w berlińskiej Kasie Chorych wielkich nadużyć i kradzieży.

Po dokładnem zbadaniu obliczono, że kasę okradziono na 15 miljonów mk. 26 urzędników kasy aresztowano, w tem dyrektora generalnego Diewitza, którego wyciągnięto z sanatorjum do więzienia. Oszustwa polegały głównie na tem, że chorym wypłacano mniejsze zasiłki, niż podawano w księgach.

Trzeba przyznać, że jak na półtoraroczne rządy hitlerowskie, kradzież 15 miljonów mk. w jednej tylko — coprawda wielkiej — Kasie Chorych, stanowi niebyle jaki rekord.

A to jest tylko jedna z tysięcy kradzieży, będących „chlebem codziennym" w Trzeciej Reszy.

Zaginiona kanonierka

Kanonierka włoskiej floty wojennej „Curzola", która z załogą 18-stu ludzi wyruszyła w niedzielę z Tarentu do Agusty na Sycylji, przepadła bez wieści. Od wtorku liczne jednostki floty wojen[illegible] molot[y] prowadziły energiczne poszukiwania zaginionej kanonierki. Dotychczas jednak poszukiwania te nie dały rezultatu. Panuje obawa, że kanonierka zatonęła wraz z całą załogą. (PAT).

Bez wynagrodzenia

Sąd Najwyższy orzekł, iż przepis o wynagrodzeniu pracownika za niewykorzystany urlop nie ma zastosowania do sekretarzy urzędów gminnych i magi-[illegible]

Urzędy gmin wiejskich i miejskich nie stanowią bowiem przedsiębiorstw, przewidzianych w odnośnym dekrecie Prezydenta. (PRESS).

„Dar Pomorza" w Japonji

Polski okręt szkolny „Dar Pomorza" odbywający obecnie poraz pierwszy podróż dookoła świata, przybył do Japonji. Załoga statku zwiedziła ważniejsze miasta japońskie, jak Yokohamę, Tokjo, Kyoto, Kobe, Osakę, Nikko i Kamakurę.

Co Hitler powie Simonowi?

„Daily Herald" donosi, że Hitler oświadczy min. Simonowi podczas jego wizyty w Berlinie, iż dopóki rokowania nad rozbrojeniem nie doprowadzą do porozumienia, Niemcy uważać będą siebie za uprawnione do zbrojenia się zgodnie ze swemi potrzebami i względami bezpieczeństwa.

Wobec tego, że Francja ma przedłużyć czas służby wojskowej, Niemcy będą „musiały" przedsięwziąć odpowiednie środki celem wzmocnienia swego „bezpieczeństwa".

Gdy przed rokiem min. Eden odwiedził Berlin, Rząd niemiecki oświadczył mu, że Niemcy zadowoliłyby się armją 300-tysięczną.

Ponieważ jednak Rząd sowiecki powiększa swą armję do 900 tys. żołnierza, przeto Niemcy „nie mogą" mieć mniej, niż 400 tys.

Ale wobec przedłużenia czasu służby we Francji i ta liczba okaże się za niska i Niemcy będą „musiały" ją podwyższyć.

Tragiczna ciuciu-babka zbrojeń!

Czwarty Sejm przed zamknięciem sesji
Ustawa o pełnomocnictwach. Poprawki budżetowe Senatu

Wczoraj na posiedzeniu Komisji Prawniczej przydzielono referat ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu pos. Paschalskiemu z B.B., który, naturalnie, zaraz sprawę „zreferował". Ograniczył się dosłownie do jednego czy dwuch zdań (!), oświadczając, ze sprawa nie jest „skomplikowana" (?) i że szkoda o niej mówić... Przedstawiciel Rządu, wicem. Siedlecki, odczytał z karteluszka parę słów, oświadczając, iż pełnomocnictwa są konieczne. W dyskusji pierwszy zabrał głos tow. Czapiński.

Podkreślił on charakterystyczny fakt, iż referent nie zadaje sobie trudu nawet motywować ustawy, którą Sejm zrzeka się swych praw na rzecz Rządu na przeciąg może 8 miesięcy lub więcej; widocznie dla B.B. jest to rzecz istotnie „nieskomplikowana". Mówca wskazuje, iż Z.P.P.S. nie ma zaufania do Rządu, a pełnomocnictwa są przedewszystkiem kwestją zaufania. Wskazuje pozatem, iż jest to sprawa ustrojowa: w miarę swej faszyzacji ustrój daje coraz więcej praw Rządowi; w takich Niemczech ustawa z 24 marca 1933 r. daje Rządowi możność wydawania ustaw nawet niezgodnych z Konstytucją, zaś późniejsza ustawa daje Rządowi możność przebudowy konstytucji. W Polsce również pełnomocnictwa rosną — dawniej były wyliczane kategorje ustaw, należące do pełnomocnictw, a obecnie bez wyszczególnienia daje się upoważnienia całkowite z wyjątkiem zmiany konstytucji.

Z.P.P.S. oczywiście wypowiada się kategorycznie przeciwko ustawie o pełnomocnictwach.

Przeciwko ustawie wypowiedzieli się także p.p. Czetwertyński (Kl. Nar.) i Pawlak (NPR.). Pos. Czernicki (Kl. Lud.) wypowiedział się przeciwko upoważnieniom, wskazując na to, iż przedłożona ustawa narusza równowagę władzy ustawodawczej i wykonawczej. Przewodniczący Car dowodzi, że na podstawie przedłożonych upoważnień niepodobna wydać nowej ordynacji wyborczej, albowiem przed ordynacją musi być uchwalona Konstytucja.

Referent p. Paschalski w swej niezmiernie słabiutkiej mowie końcowej dowodził, iż jego zdaniem dotychczasowe formy prac parlamentarnych muszą ulec zmianie (?). Co do stanowiska opozycji, wystarcza, że nie ma zaufania do Rządu. To jest tak, jak w znanej anegdotce o Napoleonie, kiedy burmistrz pewnego miasteczka tłumaczył Napoleonowi, iż nie spotkał go salwą powitalną, z powodu dziesięciu przyczyn, a pierwsza ta, że nie było prochu...

Pos. Czapiński: A Rząd teraźniejszy ma proch.

Pos. Paschalski: Tak, ma proch.

W ten sposób w głosowaniu większością B.B. przeciw całej opozycji uchwalono ustawę o upoważnieniach i referat przydzielono p. Paschalskiemu.

Komisja Budżetowa Sejmu uchwaliła na podstawie sprawozdań posła Rzóski projekty rządowe o kredytach dodatkowych na lata poporzednie (1932—1934) oraz zamknięcia rachunków państwowych za rok 1932-33, uchwalając głosami BBWR. wniosek udzielenia Rządowi absolutorjum.

Co do zmian Senatu do projektu ustawy skarbowej oraz preliminarza budżetowego na r. 1935-36 — uchwaliła Komisja na podstawie referatu posła Miedzińskiego zaproponować Sejmowi odrzucenie 2 poprawek senackich, a mianowicie: odrzucić zmniejszenie wydatków na urzędy zagraniczne o 200.000 zł, albowiem wydatek ten konieczny jest dla ulżenia niedoli reemigrantów, pozbawionych pracy we Francji; odrzucić powiększenie wpłaty do Skarbu Państwa z dochodów kolejowych o 3 miljony, albowiem Sejm uchwalił domagać się obniżenia taryfy towarowej, więc wątpliwą jest rzeczą, czy przewidziany przez Senat dochód z kolei wpłynie.

Komisja Prawnicza przyjęła ponadto projekt ustawy o przedłużeniu moratorjum mieszkaniowego dla bezrobtnych na okres letni (do 1 października), projekt ustawy o inwalidzkim sądzie administracyjnym, a Komisja Reform Rolnych — projekt ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Komisja Komunikacyjna zatwierdziła budowę kolei Mława — Ostrołęka — Zegrze — Wyszków, oraz Nowojelnia — Nowogródek. Niektóre z tych spraw omówimy jeszcze jutro szczegółowiej.

Telefon podsłuchowy na zamku pszczyńskim

Władze pocztowe wykryły w tych dniach w gabinecie von Plessa na zamku w Pszczynie tajną stację podsłuchową, która wmontowana była do sieci łączącej zamek z przedsiębiorstwami Plessa i z pocztowemi linjami państwo-[illegible]

Książę von Pless zapomocą aparatu podsłuchowego miał możność wysłuchiwać nietylko rozmów swojej rodziny i urzędników, ale i rozmowy prowadzone na państwowej linji pocztowej(!!).

Jak się okazało, aparat podsłuchowy istniał od kilkunastu lat. Władze pocztowe wszczęły w tej sprawie docho-[illegible]

Rezygnacja dr. Osterwy
Z kierownictwa teatrem im. Słowackiego w Krakowie

Jak się dowiadujemy, obecny dyrektor Teatru im. Słowackiego p. Osterwa złożył rezygnację z dyrektorstwa teatru wskutek nieodwołalnego przeniesienia się do Warszawy.

W najbliższym czasie będzie sprawa Teatru Słowackiego rozważana przez komisję teatralną a ponieważ teatr jest deficytowy, zarząd miejski nosi się z myślą wydzierżawienia teatru, a nie prowadzenia go w swoim zarządzie.

Z sali sądowej stolicy

W CHRZEŚCIJAŃSKIM ZWIĄZKU SŁUŻBY DOMOWEJ.

Wyrok w sprawie p. Zaborowskiej prezeski chrześcijańskiego związku służby domowej ogłoszony będzie dziś, w sobotę.

ZNOWU HANDLARZE KOKAINĄ.

Sąd Okręgowy rozpatrywał znowu jeszcze jedną sprawę handlarzy kokainy Anny Motz, Hechłacowej i Sroczyńskiego — Ten ostatni „urzędował" stale w dwuch licznie uczęszczanych kawiarniach „Rzymskiej" i „Bosfor".

UNIKNĄŁ ŚMIERCI.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał onegdaj sprawę Władysława Tałady, złodzieja, oskarżonego o bestjalskie zamordowanie kochanki swej Tomaszewskiej. Tomaszewska przez długie lata znosiła tortury pożycia z Taładą, który znęcał się nad nią i torturował ją bez litości. Gdy jednak Tałada zniewolił nieletnią jej córkę i terorem zmusz[ał] obie kobiety do stosunków miłosnych Tomaszewska w przystępie rozpaczy zwróciła się o obronę do prokuratora. Tałada trafił do więzienia, gdzie przez cały czas pobytu myślał i mówił o zemście nad „niewierną", co go wtrąciła do więzienia. Po wyjściu na wolność rozegrała się krwawa tragedja. Tomaszewska chcąc ratować córkę, zapłaciła życiem. Ciało było formalnie zmasakrowane.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał Taładę na karę śmierci. Obrona odwołała się do Sądu Apelacyjnego, powołując jednocześnie ekspertów - psychjatrów.

Eksperci stwierdzili zmniejszoną w znacznym stopniu poczytalność Tałady, a Sąd zmienił kwalifikację przestępstwa, stwierdzając, iż Tałada popełnił zbrodnię w afekcie. Sąd Apelacyjny skazał go na 10 lat więzienia.

J. K.

MŁODZI IDĄ

Konkurs „Młodzi Idą" z nagrodami
na reportaż z życia robotniczego

Przypominamy, iż przed czterema tygodniami redakcja „Młodzi Idą" rozpisała konkurs z nagrodami na reportaż. Celem tego konkursu jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z czytelnikami „Młodzi Idą", i zdobycie materjału ilustrującego warunki, w jakich żyje młodzież robotnicza.

Tematy reportażu, nie przekraczającego 150 wierszy druku:

Mój warsztat pracy.

Mój majster.

Codzienne kłopoty młodocianego bezrobotnego.

Reportaż pisany być winien atramentem, tylko po jednej stronie kartki. Dopuszczalne jest napisanie reportażu na wszystkie trzy tematy.

Nadesłany materjał zostanie przesłany sądowi konkursowemu.

Wobec tego, że otrzymujemy z szeregu miejscowości listy z prośbami o przedłużenie okresu nadsyłania rękopisów, komunikujemy, iż ostateczny termin przedłuża się do dn. 31 marca r. b.

Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: **Warszawa, Warecka 7, red. „Młodzi Idą — Konkurs"**. Należy podać dokładnie: imię, nazwisko i adres:

Najlepsze prace zostaną nagrodzone. Nagrody będą książkowe. Wykaz nagród podamy w następnym numerze „Młodzi Idą" t. j. 23 marca r. b. Prace wydrukowane w „Młodzi Idą" będą wynagradzane w wysokości 5 zł. Prace nagrodzone będą wydrukowane. Autor obok nagrody otrzyma honorarjum w wysokości 5 zł.

Subjekci upominają się
o swe prawa

Od jednego z naszych czytelników, subjekta sklepowego, otrzymaliśmy artykuł, który drukujemy.

Z półki na półkę skacze młody chłopak. W pośpiechu pakuje paczki. Kłania się klijentom, obsługuje ich, doradza, wybiera, odmienia, przymierza, zachwala, waży.

To subjekt sklepowy.

W sklepie z manufakturą, w składzie mydlarskim, aptecznym, w sklepie spożywczym, u kupca kolonjalnego, wszędzie, za ladą zobaczyć można młodych chłopców, zalatanych, zdyszanych, od wczesnego ranka do późnej nocy obsługujących klijentów.

Muszą mieć miny wesołe, mimo że z sił opadają. Uśmiech „pełen wdzięku" muszą demonstrować wybrednym klijentom.

Pracują subjekci dużo i ciężko. Od 8, 9-ej rano do 7 wieczorem. Niektórzy z nich mają dwie godziny przerwy obiadowej. Ale tylko niektórzy. Większość pracuje bez przerwy.

Policyjna godzina, w którym sklep winien być zamknięty nadchodzi z uderzeniem 7-ej. Jednakże w sklepach klijentów obsłużyć trzeba. Często czas schodzi do godziny 8-ej wiecz. A potem należy zrobić porządek. Ułożyć musi subjekt koszule, zważyć mandarynki, poukładać sztuki sukna, zrobić remanent sklepu. To wszystko za 30 — 40 zł. miesięcznie, 10 — 12 zł. tygodniowo. Za tę pensję, właściciel sklepu wymaga, aby subjekt młodociany był przyzwoicie ubrany, musi być czysty, świeży i pachnący.

Nic właściciela sklepu nie obchodzi, że zapłata, jaką pobiera subjekt za pracę swą, wystarcza ledwie na nędzną głodową egzystencję. Subjekt musi być ubrany przyzwoicie i czysto.

Aby zarobić więcej, ponad oficjalny zarobek, subjekci muszą podejmować się różnych czynności. Najczęściej po zamknięciu sklepu i zrobieniu porządku w nim, odnoszą paczki do zamożniejszych klijentów; to daje im niewielki zarobek.

SUBJEKCI SĄ WYZYSKIWANI.

Świadomość ta kiełkuje od dłuższego czasu wśród wielotysięcznej rzeszy subjektów. Brak organizacji powoduje olbrzymią rozpiętość wynagrodzeń. Zarobki subjektów wahają się od 25 do 125 zł. Ten, kto zarabia 125 zł. miesięcznie jest uważany za magnata. Ale takich jest nie wielu. Większość, olbrzymia większość subjektów zarabia po 30 — 40 zł. mies.

Aby położyć kres wyzyskowi, subjekci podejmują akcję, która w pierwszej fazie organizacyjnej będzie polegała na zorganizowaniu subjektów. Po powołaniu do życia organizacji wysunięte zostaną postulaty wyzyskiwanych subjektów. O postulatach tych, napiszemy oddzielnie.

Studenci Wiednia
w akcji antyfaszystowskiej
Echa rocznicy powstania austrjackiego

Na parę dni przed rocznicą powstania lutowego doszedł do skutku blok socjalistycznej i komunistycznej organizacji studentów austrjackich. Obie organizacje w myśl zawartego porozumienia zorganizowały w rocznicę powstania szereg wystąpień i demonstracyj na terenie wyższych uczelni w Wiedniu.

Wszystkie gmachy uczelni zostały przedewszystkiem zasypane dziesiątkami tysięcy ulotek z trzema strzałami socjalistycznemi i komunistyczną gwiazdą i hasłami: „Zemsta za Jerzego Weissela!" „Naprzód, do nowego zwycięskiego powstania!"

Studenci politechniki wypisali na murach czerwoną farbą nazwiska powieszonych bojowników „Schutzbundu" i na szybach wytrawili kwasem fluoro-wodorowym trzy strzały i młot i sierp.

Napróżno policja wraz z służbą usiłowała usunąć z murów i szyb ślady socjalistycznej propagandy. W ciągu nocy w miejsce zatartych napisów [illegible] studenci nowe.

W dniu 11 lutego w szeregu sal wykładowych wyższych uczelni odbyły się masówki, na których mówcy socjalistyczni i komunistyczni wzywali do walki i rzucili hasło protestacyjnego strajku w rocznicę powstania.

Znaczna część studentów w dniu 12 lutego bojkotowała wykłady. Masówki studenckie odbyły się również w dniu 15 lutego, jako w rocznicę stracenia tow. Weissela, który był komendantem akademickiej legji „Schutzbundu".

Nie obeszło się oczywiście bez starć z policją i aresztowań. W instytucie anatomicznym we Wiedniu aresztowano np. wielką liczbę studentek i poddano je na posterunku policji osobistej rewizji.

Demonstracje lutowe na wyższych uczelniach przyczyniły się do poważnego wzmożenia aktywności klasowych organizacyj studenckich i wykazały wzrost wpływów socjalistycznych na uczelniach. (S.)

Biedne miasto Łódź
Obóz „narodowy" przy „pracy"

„Klub Obozu Narodowego" w łódzkiej Radzie miejskiej złożył w czwartek wieczorem wniosek, który został uznany przez prasę Stronnictwa Narodowego za zdarzenie zgoła epokowe. Treść naczelna wniosku brzmi:

> „wzywa się komisarza rządowego do niezwłocznego zwolnienia wszystkich pracowników miejskich - żydów, nie wyłączając prawników i lekarzy".

„Gazeta Warszawska" dodała komentarz wyjaśniający:

> „wniosek powyższy, będący wyrazem poglądu obozu narodowego na rządy nie tylko komunalne, lecz i *państwowe*, jest ważnem ogniwem w polityce narodowej większości łódzkiej rady miejskiej".

*

Samo stanowisko „Klubu Obozu Narodowego" nie jest taką znowuż sensacją; sensację stanowi wulgarna i komicznie prymitywna demagogja sformułowania wniosku (bajeczne jest to zdanie: *„nie wyłączając prawników i lekarzy"*). Sensację stanowi też poniekąd jeden fakt uderzający: *wniosek „narodowców" łódzkich — to dokładna kopja wniosków, zgłaszanych przez hitlerowców w licznych radach miejskich Niemiec przed dojściem Hitlera do władzy.* Strażnicy „czystości rasowej" samorządu miasta Łodzi nie zadali sobie nawet tyle trudu, by cośkolwiek samodzielnego wykombinować; któryś tam „mąż stanu", znający jako tako język niemiecki, wziął poprostu, przetłómaczył koślawo i przepisał na maszynie coś, co spadło ze stołu w Berlinie, w Monachjum, czy w Hamburgu. Doprawdy, uderza to ślepe, niewolnicze naśladowanie hitlerowskich wzorów! Łódzcy „patrjoci" są najwidoczniej zupełnie pozbawieni poczucia... ambicji narodowej.

Cały ten antysemityzm, „nie wyłączający lekarzy", przeobraża się w parodję jakiejkolwiek myśli choćby nacjonalistycznej i reakcyjnej. Achilles antysemicki w operetce „Piękna Helena"!..

*

Sens społeczny i kulturalny obrzydliwej demagogji „narodowców" łódzkich jest tak oczywisty, że właściwie nie wymaga żadnych dalszych uwag. Usiłuje się zabić w ten sposób świadomość klasową proletarjatu Łodzi, wypaczyć i skierować na zupełnie przeciwstawne tory całą walkę robotniczą.

Ale panowie „narodowcy" robią rachunek bez gospodarza, odruch ludności robotniczej Łodzi przeciwko kombinacjom „większości samorządowej" nie będzie słabnął; będzie rósł.

S. K.

*

„Narodowa" większość w łódzkiej Radzie [illegible] — warto przypomnieć — swą działalność od zrobienie cennego prezentu kamienicznikom. Przedewszystkiem obniżono [illegible] dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, co oznacza pozostawienie w kieszeni właścicieli domów ładnej sumki, sięgającej wielu tysięcy złotych. Następnie darowano im 180.000 złotych, płaconych dawniej przez kamieniczników na trzymanie bruków w mieście. Obecnie koszty utrzymania bruków ponosić mają przedsiębiorstwa przewozowe.

Ale to nie wszystko. Endecy zażądali jeszcze zniesienia bezpłatnej pomocy prawnej dla bezrobotnych, zagrożonych eksmisją, co skazuje tysięczne rzesze obywateli na łaskę i niełaskę kamieniczników.

Łódź robotnicza dopiero teraz odczuwa na własnej skórze „dobrodziejstwa" rządów endecji.

w.

Rada Naczelna P.P.S. rozpocznie swe prace w sobotę 30 marca o godz. 11 rano w Domu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie

„Dzieje jednego pocisku" na scenie
Nasza rozmowa z Andrzejem Strugiem w dniu premjery

Z [illegible] mieszkania tow. Andrzeja Struga. Nie dlatego tylko, że jest to mój pierwszy wywiad na temat literacki, ale również i dlatego, że uprzytamniam sobie, jak trudno mi będzie pytać autora, którego każda książka jest strzępem własnego jego życia — o to, w jaki sposób powstawał, czem dla niego był jeden z jego utworów. A chodziło tu przecież o „DZIEJE JEDNEGO POCISKU" o dzieło tak blisko z życiem Struga związane. Czułem się jak brutal, który nieproszony wdziera się w najtajniejsze zakamarki duszy ludzkiej.

A już przy pierwszych słowach naszej rozmowy zauważyłem, że i tow. Strugowi niełatwo jest mówić o tej książce, którą tak głęboko przeżył, i myślę że ją kocha. O rzeczach najbliższych i najistotniejszych najtrudniej jest mówić.

W słońcem złoconym, prostym, ale pięknym pokoju, z rozległym widokiem na Pola Mokotowskie rozmowa [illegible] długo. Tyle zagadnień, niezwiązanych z tematem wywiadu coraz to przerywało nam tok rozmowy. Tak cudownie się słucha prostych, a głębokich słów Struga, tyle rzeczy ma się wspólnych, bliskich, palących, któreby się poruszyć i rozstrzygnąć chciało. Ile wdzięku i mądrości kryje się w każdem zdaniu, wypowiedzianem przez wielkiego pisarza. Z jakim głębokim sentymentem patrzy się na tę żywą, młodą i piękną twarz, okoloną bujnemi srebrnemi włosami.

Ciągłe dygresje. To mówimy o ponurej rzeczywistości polskiej i wtedy z ust Struga padają ostre słowa potępienia. To znów wybiegamy w przyszłość i słyszę wówczas pełne wiary i otuchy słowa o niewątpliwem i niedalekiem zwycięstwie proletarjatu. To wreszcie przenosimy się w przeszłość, w lata minione, o których chciałoby się godzinami słuchać czarownych, bohaterstwem walki owianych opowiadań z bogatej skarbnicy wspomnień tow. Struga.

Tow. Andrzej chodzi po pokoju. Promienie słońca padają na jego głowę jakgdyby otoczoną srebrzystą aureolą. Z półek rozstawionych wokół całego pokoju spoglądają na nas rzędy książek. Nie mało wśród nich prac autora. Na stole leży „Klucz otchłani". Na półkach widać „Ludzi podziemnych, „Pieniądz", „Mogiłę nieznanego żołnierza", „Żółty krzyż", „Jutro", „Karjera kasjera Śpiewankiewicza", „Wspomnienia starego sympatyka", „Dzieje jednego pocisku" i inne. A obok ciągnie się długi szereg książek Żeromskiego, Daniłowskiego i wielu innych pisarzy uczonych.

Tow. Strug staje przed oknem i przerywa mi pisanie.

— Patrzcie na ten dym! Poznajecie?

Spoglądam w dal, poza pola Mokotowskie. Widzę kłęby dymu, wydobywającego się z komina. Ten komin jest mi jakiś znany. Poznaję [illegible] — to papiernia więzienia [illegible].

— Często, gdy [illegible] Wam pozdrowienia, gdyście siedzieli na Mokotowie — mówi tow. Strug.

Rozpoczyna się rozmowa na temat doli, i niedoli więźnia. Tow. Strug z akcentami oburzenia w głosie mówi o tem, że w niepodległej Polsce tylu ludzi pozbawia się wolności za przekonania polityczne.

Wraca do własnych wspomnień więziennych. Mówi o swym pobycie w X pawilonie, o długich dniach i nocach spędzonych w więzieniu w Brześciu nad Bugiem — [illegible] oczywiście za czasów carskich.

Z ironją stwierdza, że wtedy więźniowie [illegible] wami i mieli więcej swobody, [illegible] więzieniach.

Ale czas płynie. Trzeba kończyć wywiad na temat „Dziejów jednego pocisku". Oto jego plon S-EK.

* *

— Jaka była geneza „Dziejów Jednego Pocisku".

— Po rozbiciu rewolucji, kiedy liczna emigracja, której udało się unieść zagranicę głowę, była jeszcze w żałobie po przegranej Sprawie — zrodziła się we mnie myśl upamiętnienia spraw przeżytych, które już podówczas były przeszłością. Było to w r. 1909.

Początkowo chciałem dać szereg nowel i opowiadań z czasów rewolucji. Ale pierwsze opowiadanie rozrosło mi się pod niedoświadczonem jeszcze piórem na cały tom, który otrzymał tytuł „Dzieje Jednego Pocisku". — Powieść ta składa się z epizodów, z przeżyć [illegible] Usiłowałem [illegible] przedstawić dole i niedole rewolucji od strony wewnętrznej w jej czysto ludzkim moralnem przeżywaniu i przez to „Dzieje jednego pocisku" nie są historja ruchu, a raczej całym odmętem przeżyć indywidualnych działaczy czołowych i szeregowych. Jest to raczej podłoże dla dziejów ruchu, jego psychologiczna historjozofja. Wszystkie postacie powieści są fikcyjne, choć nie brak było w mojej pamięci całej olbrzymiej galerji typów i wydarzeń prawdziwych, odzwierciadlających całe bogactwo życia rewolucji. — Ale sprawy te były zbyt świeże. Należało oddalić się od wczorajszej przeszłości i pogrążyć się z całą swobodą twórczą w wirach ludzi i przeżyć. Mniemam jednak, że w tych [illegible] odbiegłem od istotnej prawdy tych czasów.

— Jak długo pisaliście „Dzieje", jak je ujmowaliście?

— Praca zabrała mi pół roku. — Starałem się ograniczyć temat, który nastręczał wprost nieograniczoną ilość postaci i epizodów.

Chciałem, aby powieść była zwartą [illegible] a jednak nie pomijającą [illegible] działalności Partji. — Nie mogłem również nie dać obrazu roboty wiejskiej, [illegible] w Partji odpowiedzialnym [illegible] prawdziwą równowagę dzielową, [illegible] roboty bojowej odtworzony został niezmierny obszar prac nad podniesieniem i uświadomieniem najszerszych mas robotników i włościan.

— Czy zdajecie sobie towarzyszu sprawę, jak wielki wpływ wywarły „Dzieje Jednego Pocisku" na kształtowanie się socjalistycznego światopoglądu młodszego od Was pokolenia, wzrastającego już po rewolucji. — To pokolenie wszak, aż do czasów powojennych masowo garnęły się do Socjalizmu i to w dużej mierze pod wpływem rewolucyjnej literatury pięknej, a więc także i „Dziejów jednego pocisku"!"

— Na to pytanie trudno odpowiedzieć autorowi. Nie mniej zapewne powieść ta działała, a może jeszcze oddziałuje na młode pokolenie, ale w zespole z wpływami innych pisarzy, których dzieła powstały pod wpływem rewolucji. — Autorowi nie wolno jest przesądzać własnego znaczenia i wpływu. [illegible] gdyby młody, dzisiejszy czytelnik „Dziejów Jednego Pocisku" znalazł w tej powieści nietylko odbicie chlubnej, a dalekiej przeszłości, ale i pewne wskazania [illegible] dziś, a może i na jutro, na jutro walczącego wciąż o swe wyzwolenie proletarjatu.

— Jak odnosicie się wogóle do przeróbek powieści na scenę?

— Znam przykłady nieszczęśliwe i szczęśliwe. Dziś widownia teatru „Ateneum" odbędzie sąd nad obrazami scenicznemi, zaczerpniętemi z mojej powieści. Jedno już teraz przyznać mogę twórcy przeróbki, autorowi dramatycznemu ob. Antoniemu Cwojdzińskiemu — to jest bezprzykładny i wzruszający mnie pietyzm jego dla mego utworu, — gdyż w całem przedstawieniu niema poprostu jednego zdania, ani jednego słowa, które nie byłyby moiemi własnemi.

PREMJERA „DZIEJÓW JEDNEGO POCISKU" W TEATRZE „ATENEUM" (WARSZAWA, CZERWONEGO KRZYŻA 20), ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ O G. 8-ej WIECZOREM.

BILETY NA PRZEDSTAWIENIE JUTRZEJSZE (W NIEDZIELĘ) MOŻNA JESZCZE NABYĆ W SEKRETARJACIE T. U. R. (CZERWONEGO KRZYŻA 20) OD 9-ej R. DO 3-ej PP.

„Jednolity front“ we Francji

Zastrzeżenia socjalistów

Z Paryża PAT donosi: Komisja administracyjna partji socjalistycznej S.F.I.O. ustaliła tekst odpowiedzi na propozycje komunistyczne, dotyczące wspólnej akcji socjalistyczno-komunistycznej. Socjaliści wypowiadają się za kontynuowaniem wspólnej akcji w obronie swobód demokratycznych, są natomiast przeciw ni wspólnym zebraniom sekcyj socjalistycznych z komórkami komunistycznemi.

Socjaliści formalnie zrywają pewne zastrzeżenia co do propozycji komunistów w sprawie wspólnej akcji w dniu 1 maja, uważając, że kierownictwo tą manifestacją należy do organizacyj syndykalistycznych. Partja socjalistyczna nie chce, by przez wspólną akcję z komunistami w tym dniu stwarzać pozory wywierania nacisku na generalną konfederację pracy.

Socjaliści sprzeciwiają się również zwołaniu międzynarodowej konferencji w sprawie jednolitego frontu. Następnie komisja administracyjna partji socjalistycznej ponownie zaprotestowała przeciw pojawiającym się w prasach komunistycznych artykułom, atakującym partję socjalistyczną.

Śledztwo w sprawie afery Stawickiego zostało zakończone

Z Paryża donoszą: Afera Stawickiego weszła w końcową fazę. Sędzia śledczy zamknął w czwartek dochodzenie ale wnosi o oddanie pod sąd współudziału w tych zbrodniach 19 osób. Wśród oskarżonych figurują nazwiska byłych deputowanych Bonnaure i Garata, redaktorów Dubarry, Pawła Levy, Darinsa, b. generał Baryli de Fourson, adwokata Gaulier, dyr. banku Guebm oraz kilku funkcjonarjuszy lombardów w Bayonne i Orleanie. Pozostali również w stan oskarżenia brat Stawickiego.

W toku dochodzenia zmarły 3 osoby, oskarżony Stawicki, Blanchard i Maingourd. Z braku dowodów winy sędzia śledczy zwolnił od odpowiedzialności deputowanych Prousta, Boyera, red. Aymarda oraz znanego pod pseudonimem „Jo Postrach“ — Hainaux, wreszcie boksera Niemena oraz Voix i Cerla. Dochodzenie w aferze Stawickiego rozpoczęło w dniu 23 grudnia 1933 r. Oskarżonych broni 69 adwokatów. Akt oskarżenia zawiera około 1000 stron. (PAT).

Venizelos jedzie do Francji

Venizelos, który wraz z żoną i częścią świty spędził ostatnio na wyspie Carpanto, przybył do stolicy wyspy Rodos, skąd w najbliższym czasie uda się prawdopodobnie do Francji. (PAT.)

Przed podróżą ministrów angielskich

MIN. EDEN PRZYBYWA DO WARSZAWY

Minister Eden przyjął w Londynie ambasadora Raczyńskiego i zakomunikował mu, że pragnie przybyć do Warszawy w poniedziałek 1 kwietnia wieczorem i pozostać w Warszawie 2 dni, t. zn. we wtorek 2 kwietnia i w środę 3 kwietnia.

Minister Eden przyjął też ambasadora sowieckiego, z którym uzgodnił, że wyjedzie z Berlina 26 marca wieczorem koleją do Moskwy. Przyczem ambasador sowiecki w Londynie Majskij przybędzie do Berlina, aby odbyć podróż do Moskwy razem z min. Edenem. (PAT)

Socjaliści przeciw przedłużeniu służby wojskowej we Francji

Z Paryża PAT donosi: Onegdaj obradowały pod przewodnictwem ... służby wojskowej ... grupy parlamentarne. Socjaliści wypowiadają się kategorycznie przeciw terminowi dwuletniemu. Partja radykalna ... uchwaliła rezolucję, stwierdzającą, że sprawa zapewnienia obrony ... może być rozwiązana w drodze przedłużenia czasu służby wojskowej, ale także przez inne środki, zmierzające do modernizacji armji, do racjonalniejszego posługiwania się lotnictwem, do wzmożenia zaciągu ochotniczych i t. p. Grupa ... jednak zarowno wyrażenie ... w przekonaniu, że ... on zagadnienie i zaproponuje parlamentowi odpowiednie reformy ... się na upoważnienie rządu do zastosowania art. 40 o ile okaże się konieczność zatrzymania poborowych w szeregach na okres dłuższy od jednego roku. (PAT.)

W Anglji wzrasta zaniepokojenie

wzrostem lotnictwa niemieckiego

Korespondent londyński „Echo de Paris“ utrzymuje, że ... wywarła duże wrażenie wiadomość, iż Niemcy dysponują obecnie liczbą 7.000 lotników, t. j. efektywami większemi, niż efektywy francuskie i angielskie razem wzięte. Opinja publiczna zaniepokojona jest też tem, że Niemcy urzędowo oświadczają, że lotnictwo niemieckie dysponuje 1.300 aparatami, czyli cyfrą dwa razy większą od maximum, jakie przyznawano Niemcom przed trzema miesiącami, według cyfr podawanych przez Baldwina. Do Londynu nadeszła wiadomość, że Niemcy zażądają, ażeby cyfra efektywów Rzeszy została ustalona proporcjonalnie do cyfry ludności Rzeszy, co oczywiście zapewniłoby armji niemieckiej dużą przewagę liczebną nad armją francuską. (PAT).

Finał skandalu w Belgji

Belgijski premjer Theunis zaofiarował deputowanemu flamandzkiemu z Gandawy de Schriverowi tekę ministra rolnictwa. De Schriver proponowaną mu tekę przyjął. W ten sposób nastąpił epilog skandalu politycznego spowodu którego ustąpił minister van Cauvelaert.

Van Cauvelaert podał się w swoim czasie do dymisji w następstwie wyników rewizji, przeprowadzonej przez policję w mieszkaniu jego syna oraz w banku, którym on kierował. Rewizję zarządzono naskutek wiadomości o mającym nastąpić przelewie sumy 5 miljonów franków z pieniędzy przeznaczonych przez rząd na ratowanie drobnych oszczędności, złożonych w banku Boerenbond, do banku syna van Cauvelaerta, znajdującego się w trudnościach.

Tekę ministra robót publicznych, pozostałą również po van Cauvelaercie otrzymał obecny minister spraw gospodarczych, van Isacker.

Katastrofa okrętowa

W zatoce Kataliańskiej na północnym wybrzeżu islandzkim wydarzyła się ... katastrofa okrętowa. Wskutek orkanu wielki trzymasztowiec nieznanego pochodzenia rzucony został na rafy i zatonął. Większość rozbitków została wyrzucona na ląd przez fale, 5-ciu marynarzy skostniałych wskutek zimna ... wyrzuconych ... przez ... Ekspedycja ratunkowa wyruszyła ekspedycja ratunkowa ... pomoc pozostałym rozbitkom. Ekspedycji ratunkowej udało się wydobyć na ląd 19 rozbitków. 3-ch z ... zmarło spowodu przemarznięcia.

Huragan

nad okręgiem leningradzkim

Wielki huragan nad Kirowskiem (dawniej Chibinogorsk — ośrodek przemysłu chemicznego w okręgu leningradzkim) poczynił wielkie spustoszenia, zrywając dachy, obalając kominy fabryczne, uszkadzając sieć drutów telegraficznych, telefonicznych i oświetlenie elektryczne. Ośrodki ... niemal. Wstrzymano komunikację miejską i ruch kolejowy.

Szybkość wiatru wynosiła 105 klm. na godzinę.

Onegdaj i wczoraj silny wicher w Moskwie częściowo uszkodził połączenie telefoniczne międzymiastowe. (PAT.).

Rintelen skazany

na dożywotnie więzienie

Z Wiednia donoszą: Proces Rintelena zakończył się w czwartek. Rintelen uznany został za winnego udziału w zamachu ... i skazany na dożywotnie więzienie. (PAT.)

Aresztowanie komisarza Bonny

Z Paryża PAT donosi: W czwartek aresztowano w nocy na krańcach Paryża inspektora policji Bonny i przewieziono go do komisarjatu policji. Bonny jest oskarżony o nadużycie wpływów i o szantaż połączony z kradzieżą fotografij antropometrycznych panny Cotil...

Protokół objęcia Saary przez Rzeszę

Sekretarjat Generalny Ligi Narodów ogłosił protokół objęcia władzy przez Rzeszę Niemiecką na terytorjum Saary.

Zakończenie turnieju szachowego

Międzynarodowy konkurs szachowy w Moskwie został zakończony po 17 dniach gry. Dwa pierwsze miejsca zajęli wspólnie Botwinnik (ZSSR.) i Flohr (Czechosłowacja) (PAT.).

Zgon prof. J. M. Rozwadowskiego

Onegdaj w godz. 14 m. 15 zmarł w ... w Warszawie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezes Akademji Umiejętności Jan Michał Rozwadowski, znakomity językoznawca polski. Zmarły urodził się w r. 1867, studjował w Krakowie i w Lipsku. Od r. 1897 był docentem, a od 1899 — profesorem językoznawstwa indoeuropejskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od r. 1925 — 1929 był prezesem Polskiej Akademji Umiejętności.

WILLIAM LOCKE

134)

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny

— A jeżeli Edgar wystąpi o rozwód?... Jest mściwy.

— Nie wystąpi o rozwód, jeżeli przestanie pani robić z siebie idjotkę. Radzę pani nie przeszkadzać mi w mojej grze!

Tragarz skoczył na stopień auta, nadjeżdżającego właśnie z nowym pasażerem — i gdy tylko ten ostatni — młody oficer z walizką — wysiadł i zapłacił należność, tragarz wrzucił tam rzeczy Edny. Wsiadła do samochodu bardzo blada i wystraszona. Godfrey opowiedział jej dość o swym ojcu, aby uświadomiła sobie nieugiętość tego człowieka... Czuła się przerażona, osaczona... Widziała go przed sobą jak żywioł, któremu nie sposób jest się oprzeć. Gdy taksówka ruszyła z miejsca i Baltazar zdjął kapelusz, Edna uniosła z sobą zamącone wrażenie strzechy ciemnych włosów — szorstkich i mocnych, jak głowa jakiejś nieugiętej dzikiej bestji. Zadrżała — i poczuła, że go nienawidzi.

Baltazar otworzył drzwi kluczem w domu w *Sussex Gardens* — i udał się wprost do pokoju Godfrey'a. Zastał go piszącego coś zajadle. Gdy młodzieniec zerwał się z miejsca, spokojny wzrok Baltazara dostrzegł, że biurko zarzucone jest kartkami papieru.

— Przypuszczalnie piszesz do niej?...

— To nie jest zupełnie nienaturalne — odpowiedział Godfrey ze sztywną wrogością.

— A pod jakim adresem masz zamiar to wysłać?

Godfrey, spojrzawszy w te „przeklęte oczy“, zrozumiał, że nie jest to czcze i impertynenckie pytanie. W dodatku — spędził pełną zdenerwowania godzinę, gnębiony uczuciem gorzkiego rozczarowania i bezsilnym gniewem, oraz zadręczając się przypuszczeniami na temat przebiegu dalszych wydarzeń.

— Gdzież jest lady Edna, ojcze? — zapytał.

— Pojechała do lady Dunstable.

— Do swej matki?

— Hrabina Dunstable jest, o ile wiem, jej matką. Baltazar rzucił się na krzesło i otarł czoło.

— Czemuż, do djaska, nie otwierasz okna?

— Nie zauważyłem — mruknął Godfrey, poczem zbliżył się do okna i podniósł do góry jego ruchomą część.

Był to przytulny pokój w tyle domu, w którym ongi mieściła się palarnia zmarłego właściciela. Stały w nim fotele z zielonej skóry; sofa „chesterfield“ ze skórzanemi poduszkami; wygodne stoliki z solidnego mahoniu, biurko do pisania i półki z książkami. Na ścianach wisiały pięknie oprawne stare wartościowe sztychy. Do tego wszystkiego Godfrey dodał swoje małe muzeum, złożone z trofeów wojennych: hełmy Hunnów, karabiny, pistolety, maski gazowe, bagnety, pociski wszelkich rozmiarów, parę oprawnych, po plamionych krwią listów w języku niemieckim. Był to miły pokój, ale bardziej odpowiedni na zimowy wieczór, aniżeli na duszne popołudnie lata. Baltazar wciągnął w płuca świeże powietrze.

— Tak jest lepiej — rzekł.

Godfrey stał przy kominku z zaciętą i nieustępliwą miną.

— Może ojciec opowie mi, co się stało? Co sprowadziło Donnithorpe'a na dworzec?

— Nadzieje znalezienia tam ciebie, mój synu, *in flagranti*, na gorącym uczynku organizowania ucieczki.

— Quong Ho pewny był, że chciał zobaczyć się z ojcem.

— Quong Ho pomylił się. Donnithorpe był niezmiernie zdziwiony, gdy mnie tam zobaczył.

Nastąpiła długa pauza, w czasie której Baltazar wpijał w syna swój niepokojący, jasny wzrok.

— Godfrey'u — rzekł w końcu — co sprawiło, iż stałeś się takim otumanionym głupcem, że wydałeś tajemnice wojenne na piśmie w ręce tej kobiety?

W oczach młodzieńca ukazał się błysk przerażenia. Zrobił krok naprzód... Zawołał:

— Co ojciec chce przez to powiedzieć?

A potem, gdy Baltazar opisał nieszczęsny dokument, Godfrey wybuchnął:

— To niemożliwe... To absolutnie niemożliwe. Dopiero dziś rano powiedziała mi, że go zniszczyła.

— Skłamała, synu...

— Ale wiedziała przecież, że to jest sprawa mego honoru; że na tem opiera się wszystko...

— Oczywiście, że wiedziała. Ale czy przypuszczasz, że odgrywa to dla niej jakąkolwiek rolę?

Godfrey powtórzył, jak otumaniony: — Ale musi być w tem jakieś nieporozumienie... Powiedziała mi, że to zniszczyła.

— No, ale nie zniszczyła — rzekł Baltazar — zachowała dokument dla zaspokojenia jakiejś próżnostki, czy ambicji... Sam nie wiem. Rozmowa nasza była zbyt skoncentrowana, aby zbaczać na kwestję motywów W każdym razie nie kierowała nią troska o twój honor. Zostawiła kartkę — i Edgar Donnithorpe znalazł ją, a teraz zamierza zrobić z niej użytek.

Wytrącony z równowagi młodzieniec siadł, z twarzą ukrytą w dłoniach, i jęknął.

— Wielki Boże... To już mój koniec.

Baltazar powoli napełnił i zapalił fajkę, nie mówiąc nic... Lepiej zostawić go tak, aby przeniknęła w niego głębiej świadomość popełnionej przez tę damę zdrady.

Po chwili Godfrey zerwał się z krzesła z pobladłą twarzą.

— Pójdę do Donnithorpe'a i odbiorę mu to... Nie ośmieli się tego pokazać... Oskarżyłby się sam o wydanie informacji „*Gazecie Porannej*“.

Ale Baltazar przeszył go swoim nieprzeniknionym wzrokiem.

D. c. n.

Skandaliczne stosunki w dworze w Mysłowicach

(Kor. własna).

Do kopalni Mysłowickiej przylega dwór „Anna", gdzie panują niebywałe stosunki.

Robotnikom zdawało się, że ustanowienie w „Katowickiej Spółce Akc.", do której dwór „Anna" należy, Zarządu Przymusowego, wpłynie na zmianę tych stosunków. Grubo się jednak pomylili... Zarząd Przymusowy nie przyniósł żadnej poprawy, lecz zato pogorszyły się warunki mieszkaniowe i zarobkowe robotników. Inspektor wspomnianego dworu p. Dybala, słynący z pijaństwa i szowinistycznego usposobienia, wykorzystuje jak może dwór i robotników dla osobistego zbogacenia się. W każdym razie przygotował sobie p. Dybala skrzynie na sprzęty, aby na wypadek wkroczenia w jego spekulacje spakować „manatki" i wyprowadzi[illegible] się. P[illegible]zy [illegible] chwali [illegible], że bieda już mu nic nie zrobi.

Za to [illegible] miesiąca, by w tym dwo[illegible] z pracy jakiegoś robotnika, albo w inny sposób nie pokrzywdzono kogoś. Mieszkań robotniczych się nie reperuje i sufity spadają ludziom na głowy.

Ze strony dyrekcji kopalni Mysłowickiej o te rzeczy nikt nie dba, a władze policyjne niczego nie widzą, mi[illegible] opłakany [illegible] kań wysłano już przed rokiem do Inspektora [illegible] w Katowicach.

[illegible] na tej drodze do Nadzoru Sądowego „Katowickiej Spółki Akc." o usunięcie niedomagań w dwo[illegible]

Strajk szewców

W dn. 11 b. m wybuchł w Warszawie strajk szewców ręcznych I, II i II kategorji.

Strajk objął około 4 tys. robotników. Akcja strajkowa rozszerza się i objęła w dniu wczorajszym szewców żydowskich, szewców mechanicznych [illegible] kich robotników [illegible]mysłu obuwiowego.

Strajk wybuchł na tle dążenia pracodawców do obniżki płac. Robotnicy szewscy bronią się przed tem. Jak dalece walka ta jest usprawiedliwiona niech świadczy o tem fakt, iż warunki pracy uczniów urągają najelementarniejszym wymogom. Nieprzestrzegane jest ustawodawstwo. Dzień pracy trwa po 16 i więcej godzin. Zarobki nie przekraczają 2 — 3 zł. dziennie. Warsztaty szewckie mieszczą się z reguły w suterynach i na poddaszach, a nawet w ba[illegible].

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach szewców i ich rodziny dziesiątkuje gruźlica. Statystyka wykazuje, że 85% szewców i ich rodzin trawi gruźlica. Na tem tle zrozumiałem jest dla każdego słuszne żądanie robotników szewckich wyrównania cennika.

Byt osiedli podstołecznych zagrożony

Z mocy ustawy samorządowej nowopowstałe pod Warszawą osiedla mieszkaniowe, t. zw. miasta - ogrody, mające jeszcze niewiele budynków, a dużo rozsprzedanych parcel, zostały przyczepione, jako gromady do gmin wiejskich. Gromady te wysiłkiem swych obywateli zdobyły się na szereg inwestycyj, jak chodniki, oświetlenie ulic, agencje pocztowe, straże bezpieczeństwa i t. p. i dzieliły wydatki na wszystkich obywateli, proporcjonalnie do wielkości posiadanych przez nich działek, co wypadało ok. 1 grosza od metra kwadr. ziemi i nikogo nadmiernie nie obciążało. Teraz atoli osiedlom zakazano (Wydział Pow. Błoński) stosowania takiego podziału wydatków, nie zezwalając na pobieranie opłat od placów niezabudowanych, wskutek czego cały ciężar budżetu gromady spada na kilkadziesiąt domów danego osiedla. Jest to oczywiście niesprawiedliwe i niewykonalne, a w konsekwencji doprowadzi do tego, że osiedla pogrążą się w ciemnościach, z których powstały. Na widowni zostaną niedobitki pionierów budownictwa podmiejskiego.

Naturalnie, wchodzi tu w grę jedynie niedopatrzenie ustawowe, gdyż trudno sądzić, by władze chciały dopuścić do zniszczenia osiedli, powstałych w wyniku propagandowej akcji na rzecz rozbudowy i z pomocy finansowej B. G. K.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych powinno znaleźć wyjście z sytuacji, aby zapewnić osiedlom mieszkaniowym normalny rozwój, co równocześnie zaspokoi w pewnej mierze głód mieszkaniowy stolicy.

Komunikat

Niniejszym podajemy do wiadomości organizacji partyjnej, że Komitet PPS. w Słonimie został w dniu dzisiejszym przez C. K. W. rozwiązany.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Wiadomości z całej Polski

LUDZIE BEZ SERC...

[illegible] Łodzi przy ul. Spacerowej 13 na Bałutach komornik przeprowadzał ek[illegible] niejakiej Brotowej, matki pięciorga [illegible] która [illegible] jak [illegible] jej [illegible] dostała ataku szału. Poczęła drzeć [illegible] sobie ubranie, wyrywać włosy z głowy i bić nią o ścianę.

Sąsiedzi wezwali pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził u Brotowej pomieszanie zmysłów. Nieszczęśliwą odwieziono do zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówku a dziećmi zajęli się sąsiedzi.

GRUŹLIK NIE MAJĄCY ZA CO SIĘ LECZYĆ PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO.

W Dąbrowie Górn., ul. Limanowskiego 14 29-letni Jan Kozera chory na gruźlicę, nie miał za co się leczyć. Nie chcąc być dalej ciężarem dla rodziny, poderżnął sobie brzytwą gardło i zmarł w strasznych cierpieniach.

ŚMIERĆ PRZY PRACY.

Na stacji kolejowej Łańcut wydarzył się tragiczny wypadek.

Dwaj ślusarze kolejowi, Gdula i Koza, usuwając się przed nadjeżdżającym pociągiem, dostali się pod koła jednego z wagonów przybywającego z drugiej strony pociągu i ponieśli śmierć na miejscu.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO OJCA

Pozostający od dłuższego czasu bez [illegible] Jan Szklarewicz, zamieszkały [illegible] Trębeckiej 70 w Wilnie porzu[illegible] synka swego na pastwę losu i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Osieroconego chłopca sąsiedzi dostarczyli do policji, która umieściła go w sierocińcu.

OKROPNY WYPADEK TANCERKI.

Popularny nocny lokal dancingowy w Grand Hotelu w Łodzi, był ubiegłej nocy terenem wstrząsającego wypadku, któ[illegible]

Popisywała się ona jazdą na wrotkach. Parkiet był ogrodzony żelaznymi sztachetami. W pewnej chwili Möllerówna potknęła się i upadła tak nieszczęśliwie, [illegible] sztachet, zakończoną chorągiewką.

Ostry kant chorągiewki utkwił do połowy w brzuchu nieszczęśliwej tancerki, która straciła przytomność.

Po nałożeniu prowizorycznego [illegible] trunku nieszczęśliwą przewieziono do szpitala okr. w stanie beznadziejnym.

Trudno zrozumieć, dlaczego tancerka była oddzielona od widzów aż ostro zakończonemi sztachetami, podczas gdy w cyrku wystarcza bande pluszowa lub [illegible].

PIJANY OJCIEC ZASTRZELIŁ UKOCHANEGO SYNKA.

Dozorca stawów majątku Świnie pod Wilnem Władysław Mugas powrócił pewnego dnia do domu pijany prawie do nieprzytomności. Pochwycił strzelbę i zaczął uganiać się za dziećmi. Ośmioletni synek Mugasa, przerażony zachowaniem się ojca, wybiegł na podwórze; wślad za nim podążyła jego sześcioletnia siostrzyczka.

Matka stanęła w drzwiach i usiłowała powstrzymać pijanego męża. Podczas szamotania się padł strzał. Ładunek trafił chłopaka, zabijając go na miejscu.

Mugas wytrzeźwiał natychmiast i długo potem płakał nad zwłokami syna — którego bardzo kochał.

Sąd okręgowy skazał Mugasa na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 la[illegible].

PRZYTUŁEK, W KTÓRYM PARALITYCY MAJĄ REWOLWERY...

W Częstochowie, w przytułku dla starców T-wa Dobroczynności przy ul. Ogrodowej l. 38, znajdował się m. in. 35-letni paralityk Leon Łazanowski, — który darzył gorącem uczuciem posługaczkę schroniska 20-letnią Marję Rybakiewicz. Dziewczyna nie odpłacała się mu wzajemnością.

We środę Łazanowski przywołał do siebie przechodzącą przez salę dziewczynę, przyciągnął ją do łóżka, poczem dobywając rewolweru przyłożył go do piersi dziewczyny, dając kilka strzałów. Następnie celnym strzałem, skierowanym w serce pozbawił się sam życia. Rybakiewiczówna zdołała powstać i przejść kilka kroków, poczem padła martwa na ziemię.

Za zająca zabito człowieka...

Mieszkaniec wsi Morze (koło Siemiatycz) Antoni Bożym, pragnąc mieć zająca na chrzciny, wziął flintę, na którą zezwolenia nie posiadał i poszedł na swoje pole, celem zastrzelenia zająca.

Zauważył to starszy posterunkowy Wojtkowski z Drohiczyna i zbliżył się na pole, chcąc zobaczyć kto poluje. Bożym widząc policjanta, a nie mając pozwolenia na flintę, zaczął uciekać. Policjant w odległości 30 kroków krzyknął „stać!"

Bożym nie stanął, wtedy policjant strzelił, zabijając go na miejscu. Policjant tłomaczy się, że kłusownik chciał strzelać do niego i że on w obronie swego życia użył broni. Świadkowie jednak stwierdzić mogą, że tak nie było.

Tymczasem policjant nie został aresztowany i jeździ sobie po dawnemu po wsiach.

Ludność jest ogromnie oburzona, że policjant bez powodu za nędznego zająca zabił człowieka i że władze nie zawiesiły go w urzędowaniu.

Sprostowanie

Ofiara 50 zł. na oddział żoliborski R. T. P. D. (ogłoszona przed paru dniami w „Robotniku") uskuteczniona została przez *koło przyjaciół M. Abramowicza* (a nie Ambramowskiego).

Pokwitowanie

Na robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Balbina Kompińska zł. 10.

Humor zagraniczny



Skromna prośba

— Może pan zechce przysłać niższego kelnera, bo mój mąż chce się poskarżyć..

Sztuka sowiecka

II.

Pierwsza *część* artykułu o *Sztuce sowieckiej* zamieszczona była we wczorajszym naszym numerze. *Red.*

W zgodnym zbiorowym rytmie wykuwa się styl epoki, różniący się tem od stylów ubiegłych stuleci przedewszystkiem, że jest on wyrazem świadomej swych celów, zbiorowej i zorganizowanej woli ludzkiej.

Sowiecki realizm — to, mimo pozory prostolinijności, dosyć trudna do opanowania metoda twórcza. Wychowawcze i rewolucyjne tendencje tego kierunku wymagają od artysty wczucia się w rytm zbiorowości i bezwzględnego zespolenia swych jednostkowych, indywidualnych tęsknot z powszechnym zapałem twórczym. Powaga chwili wymaga od niego przejścia do porządku dziennego nad przesadnem wyrafinowaniem formy i wysunięcia na plan pierwszy tematyki. Treść staje się centralnem zagadnieniem sztuki; człowiek i jego praca codzienna, zbiorowy wysiłek ludzki w opanowaniu przyrody, wykuwanie nowych form współżycia, wreszcie heroizm walki z różnych okresów rewolucji — oto nowa rzeczywistość, której odbicie szukać należy w dzisiejszej sztuce sowieckiej.

W odróżnieniu od realizmu, opartego na pasywnej obserwacji życia, lub natury, jest realizm sowiecki dynamiczny w swem założeniu; przesłanką jego jest wnikanie w djalektykę życia, pojmowanego, jako nieustanna walka, w której artysta aktywną odgrywa rolę. Aby prawdę otaczającej rzeczywistości rozumieć i oddać jej istotny wyraz, musi artysta w jej tendencje wnikać i za rozwojem form społecznych podążać. Nie[illegible] bierna obserwacja — tembardziej na niewolnicze kopjowanie (naturalizm). Wnikanie w głęboki społeczny proces rozwojowy wymaga także naukowego przygotowania. Obowiązujące w wyższych uczelniach artystycznych studjum marksizmu i leninizmu kształci artystów filozoficznie, przyczyniając się tem samem do zbogacenia i podniesienia ogólnego poziomu sztuki. O ile młodzież sowiecka, wychowana w kolektywach, stosunkowo łatwo rozumie ducha swego stylu — o tyle dla artystów starszej daty, epigonów zwłaszcza francuskiego lub niemieckiego modernizmu, psychiczna reorganizacja była dosyć ciężka próbą. Pomocną do pewnego stopnia w tej ewolucji była sama rzeczywistość sowiecka.

Konieczność podporządkowania sztuki zadaniom budownictwa sowieckiego, oraz jej olbrzymia rola wychowawcza przenika do świadomości coraz większej liczby poważnych artystów (Riażskij, Gerasimow, Dejneka, Faworskij, Skala, Andrejew, Szadr); rzedną szeregi tych, którzy przewodzili ekspresjonizmowi, surrealizmowi i innym kierunkom przedrewolucyjnym.

Nie negując doświadczenia ubiegłych stuleci, zwłaszcza zasług sztuki burżuazyjnej wieku XIX-go, a w szczególności impresjonizmu i cezannizmu, kierują Sowiety swą młodzież artystyczną do Europy Zachodniej, gdzie doskonali ona swe rzemiosło i kształci smak artystyczny. O ile to studjum wpływa na rozwój formy realizmu, o tyle „komandirowki" do skupień przemysłowych lub „kołchozów" uczą bezpośredniej obserwacji rzeczywistości, co wraz z czynnym nieraz udziałem w pracy podnosi bogactwo i głębię tematyki.

Do rozwijania problemu sowieckiego realizmu, jako świadomego stylu epoki, powołani są też teoretycy sztuki, krytycy i historycy. Zadaniem sowieckiej krytyki jest nietylko konstatowanie faktu i klasyfikowanie dzieła sztuki, lecz pomaganie artystom w przetrawianiu skomplikowanych zadań sztuki i torowaniu drogi nowej rzeczowości w sztuce. Przejęta troską o właściwe zrozumienie jej celów, krytyka ta jest pobłażliwą dla tych artystów, którzy usiłują, może i nieudolnie jeszcze, przystosować się do światopoglądu sowieckiego.

Jak widzimy, twórczość artystyczna w Rosji sowieckiej zorganizowana [illegible] stała równie planowo [illegible]ny życia ludzkiego.

Ucieczka od tej rzeczywistości jest coraz rzadszym objawem w sztuce sowieckiej, która całkiem świadomie i programowo zdobywa własny styl, równie odrębny, jak odrębną jest wogóle rzeczywistość sowiecka.

FR. SZENKIEROWA.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

O MISTRZOSTWO WARSZAWY W PIŁCE NOŻNEJ. W dniu 30 b. m. rozpoczynają się w stolicy rozgrywki piłkarskie klasy A i rezerw klasy A o mistrzostwo [illegible].

W dniu 30 b. m. w klasie A walczą: Barkochba i Legja I, w klasie B — Barkochba II — Legja II

W dniu 31 b. m. o mistrzostwo klasy A grać będą: Polonja I — Orkan, Świt — Skoda, AZS — Bzura, PZL — Warszawianka, Orzeł — PWATT.

ODCZYT DLA PIŁKARZY. Zarząd WOZPN organizuje w dniu 24 b. m. o g. 10 rano w sali kina Heljos przy ul. Wolskiej 8 odczyt dla piłkarzy. Na odczyt obowiązkowo przybyć mają gracze wyznaczeni [illegible] władz[illegible] — klasa A obowiązana jest wydelegować 6 graczy, klasa B — 4, wreszcie klasa C — 2 graczy. Graczom tym towarzyszyć ma kapitan drużyny

KURS DLA KIEROWNIKÓW SEKCJI PIŁKARSKICH. Zarząd WOZPN organizuje w dniach 1 — 10 kwietnia b. r. w godzinach wieczornych w lokalu WOKS przy ul. N. Świat 49, kurs dla kierowników sekcji piłkarskich.

Wszyscy kierownicy sekcji na terenie stolicy obowiązani są w kursie tym wziąć udział. Pozatem — kluby zgłaszać mogą dowolną liczbę osób.

[illegible] wał, jak już donosiliśmy zgodzić się n[illegible] uwzględnienie piłki nożnej w programie olimpijskim 1936 r. w Berlinie, pod warunkiem, że piłkarze - olimpijczycy nie otrzymają zwrotu utraconych zarobków, ani też innych odszkodowań pieniężnych.

Uchwała ta znalazła pełne uznanie w angielskich kołach piłkarskich, które dawno już sprzeciwiały się stanowisku Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, wysuwającej — jak wiadomo — te właśnie żądania, które decyzją komitetu olimpijskiego międzynarodowego zostały uchylone. Anglja oddawna reprezentowała ten punkt widzenia, że wśród piłkarzy istnieją tylko dwie kategorje: zawodowców i amatorów i że trzeciej kategorji — pseudoamatorów, pobierających odszkodowanie za utracone zarobki, wprowadzać nie należy.

Tenis

TYLKO TARŁOWSKI WALCZY JESZCZE W SAN REMO. Na Międzynarodowym Turnieju Tenisowym w San Remo z polskiej trójki walczy jeszcze tylko Tar[illegible] zasłużenie doskonałego francuskiego tenisistę Lesueura w 2-ch setach 6:3, 6:1. Drugą niespodzianką była porażka Palmieri'ego z Czechem Caską w 3-ch setach 1:6, 6:2, 0:6. Wittman w drugiej rundzie trafił na Węgra Gabrovitza i przegrał 5:7, 4:6.

W grze podwójnej panów z powodu wycofania się Hebdy, partnerem Wittmana został Włoch Rado. Para ta wygrała walkowerem z powodu niestawienia się pary [illegible]

NOWY KURS TENISOWY W OŚRODKU WF. Okręgowy ośrodek WF. w Warszawie prowadzi zbiorowo kursy tenisowe pod kierunkiem trenera p. Polsta w [illegible] li swej (Ujazdowska Nr 1) [illegible] wtorki i czwartki od 12 — 13 [illegible] jętych pracą biurową i w piątki od [illegible] 17 — 18 dla osób pracujących przed południem. Z powodu zapełnienia [illegible] dwóch kompletów i wiel[illegible]wania, zorganizowano o[illegible] 15 b. m. trzeci kurs teni[illegible] lekcje odbywać się będą w [illegible] piątki w godz. 12 — 13. Zapisy i informacje w kancelarji ośrodka [illegible]

NASI TENISIŚCI NA RIWIERZE. W dalszym ciągu turnieju tenisowego [illegible] z Gabrowiczem (Węgry) 5:7, 2:6. Hebda wskutek skręcenia nogi zrezygnował z udziału w turnieju.

MECZ O PUHAR DAVISA POLSKA-POŁUDNIOWA AFRYKA 17—19 MAJA. Polski Związek Lawn-Tenisowy otrzymał wczoraj od przedstawiciela związku południowo-afrykańskiego z Londynu propozycję rozegrania zawodów o puhar Davisa Polska — Południowa Afryka w dniach 17 — 19 maja. Zarząd Polskiego Zw. Lawn - Tenisowego zgodził się na tę propozycję i we czwartek zawiadomił o powyższem związek Afrykański.

Jednocześnie zarząd PZLT zwrócił się do Francuskiego Związku Lawn-tenisowego [illegible]

Boks

P. MARYNOWSKI WYKREŚLONY Z LISTY SĘDZIÓW BOKSERSKICH. Do Warszawy nadeszła w czwartek wiadomość z Poznania, że zarząd Pol. Zw. Bokserskiego zdecydował się wykreślić p. Marynowskiego z [illegible] sędziów pięściarskich.

Narciarstwo

[illegible] skoki narciarskie p[illegible] konkursem, który s[illegible] najbliższą niedzielę dnia 17 marca r. b. Na tych skokach osiągnięto rewelacyjne wyniki. Norweg Andersen ustalił nowy rekord światowy, osiągając w skoku ustanym 93 metry. Dotychczasowy rekord światowy ustanowiony również w Planicy wynosił 92 m.

Niespodziewanie, wspaniały rekordowy wynik osiągnął Stanisław Marusarz, który skoczył w pięknym stylu 90 m., zbliżając [illegible] rekordu światowego. Takie[illegible] nie osiągnął żaden pol[illegible]

[illegible]

Kronika Krakowska

Wielkie zmiany w szkolnictwie krakowskiem

Władze szkolne w okręgu szkolnym krakowskim przygotowują wielkie zmiany na terenie swego okręgu. W pierwszej linji zmiany te dotyczą przeniesień całego szeregu dyrektorów szkół średnich w stan spoczynku, lub na inne posady służbowe.

Wielu nauczycieli gimnazjalnych ma być usuniętych na emeryturę, aby „zupełnie odmłodzić“ stan nauczycielski, jak również oczyścić „tajnych opozycjonistów“, którzy pląlają się jeszcze w służbie czynnej. Jak widać, będzie to ostateczna czystka, również ‘ze szkodą dla szkolnictwa, tak jak poprzednie, które się przeprowadziło bezwzględnie. Obecnie bowiem chodzi władzom przedewszystkiem o dobrych „strzelców sanacyjnych“, a nie o dobrych pedagogów. Wśród tych zmian, jakie przygotowują władze szkolne, jedna tylko jest rozumna: przeniesienie nauczycieli przydzielonych do szkolnictwa powszechnego, spowrotem do szkół średnich. Tam ich [redacted]

Radjo krakowskie

Niedziela, 17 marca.

9.00 Transm. z Warszawy: audycja poranna. 9.55 Program. 10.00 Muzyka religijna z płyt. 10.30. Transm. nabożeństwa z kościoła Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Transm. z Warszawy: wiad. meteorolog. 12.05 Przegląd teatralny pióra Wiesława Góreckiego. 12.15 Transm. z Poznania: akademja polsko - rumuńska. W przerwie ok. 13.00 transm. z Wilna: Teatr Wyobraźni. 14.00 Godzina życzeń z płyt. 15.00 Odczyt z cyklu „Szanuj zdrowie należycie“. 15.15 Scenki humorystyczne z płyt. 15.22 Transm z Warszawy: przegląd rynków prod. rolnych. 15.35 Muzyka ludowa z płyt. 15.45 Pogadanka dla rolników. 16.00 Transm. z Warszawy :koncert solistów. 16.40 Transm. z Warszawy: recytacja prozy. 17.00 Transm. z Warszawy: muzyka lekka. 17.35 Transm. z Warszawy: pogodanka dla dzieci starszych. 17.50 Transm. z Warszawy: odczyt z cyklu „Kul[redacted]. 18.00 Transm. z Warszawy: „Muzyka w polskim domu“. 19.45 Transm. z Warszawy: odczyt z cyklu „Życie młodzieży“. 19.08 Koncert solistów, wykonawcy: pp. Melanja Sacewiczowa (fort.), Rafał Manne (skrz.), H. Piltzówna (akomp). 19.45 Transm. z Warszawy: feljeton. 20.00 Transm. ze Lwowa: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.45 Transm. z Warszawy: dziennik wieczorny. 21.00 Transm. ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej. 21.30 Z Poznania: międzynarod. mecz bokserski urządzony przez „Sokół“. [redacted] Warszawy: szkic literacki. 22.05 Koncert reklamowy. 22.20 Transm. z Warszawy: koncert złożony z utworów Henryka Opieńskiego w wyk. ork. symf. P. R. 23.05 Transm. z Warszawy: wiad. meteor. 23.10 Transm. z Warszawy: wieczór taneczny.

Skazani w sprawie Spółki „Caro“ wnieśli apelację

Obrońcy oskarżonych: dyrektora „Caro“ Landau'a i buchaltera tej instytucji wnieśli apelację od wyroku I instancji.

Jak wiadomo, skazani oni zostali za nadużycia w „Carze“ na więzienie.

Prokurator wniósł również apelację od niskiego wymiaru kary.

Wycieczka T.U.R.

W niedzielę 17 marca b. r. o godzinie 10 rano urządza TUR wycieczkę do Muzeum Jasieńskiego i Barącza. Zbiórka uczestników przed Muzeum Jasieńskiego ul. Szczepańska 11. Udział 20 gr. Wycieczka oprowadzana będzie przez przewodników TUR-a.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota: „To więcej niż miłość“.
Niedziela popoł. „Kwiecista droga“.
Wieczorem „Poskromienie złośnicy“.

WIECZÓR W GALERJI ŻYWYCH OBRAZÓW odbędzie się w sobotę 16 marca w teatrze Bagatela. Impreza ta, urządzona przez Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży (TOM.), będzie atrakcją dla kulturalnego Krakowa.

Kierunek artystyczny spoczywa w rękach znanego artysty malarza A. Karpińskiego. Przedstawione będą produkcje słynnych portretów i obrazów. Wieczór uroz[redacted]ki i prof. Elżbiety Wilman, oraz kabaret literacko artystyczny pióra Ireny Szczepańskiej, reżyserja dr. Wład. Dobrowolskiego. Ilustracja muzyczna dr. A. Hermana. Przedsprzedaż biletów w Bagateli od 11 do 1 i od 5 do 7 popołudniu.

WYSTĘP LEONA WYRWICZA. Leon [redacted] skiej w Krakowie wygłosi nowy monolog p. t. „Powódź“ zaobserwowany żywo w okresie katastrofy żywiołowej roku ubiegłego.

Tak jak Wyrwicz, nie potrafi nikt inny w Polsce współczesnej zaktualizować wyda[redacted] mie scenicznego monologu Nowy utwór naszego humorysty budzi z tego powodu duże zainteresowanie.

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Amok“
APOLLO: „Bal w Savoy'u“.
ADRIA: „Sprzedany głos“
BAGATELA: „Plotki z Krakowa“ i „Viva Villa“.
PROMIEŃ: „Nana“.
SZTUKA — „Antek policmajster“.
ŚWIT: „Niedokończona symfonja“.
SŁONKO — „Prywatne życie Henryka VIII“.
WANDA: „Malowana zasłona“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pożegnanie z bronią“.
KINO MUZEUM. „Pieśniarz Warszawy“ i „Pionierzy Texasu“.

W niedzielę dnia 17 marca b. r., o godz. 7 wiecz. wyświetla kino „Muzeum“ Smoleńsk 9, dla TUR. wielki podwójny program Pierwszy i największy polski film, który pobił rekord dotychczasowych prze[redacted]

„PIEŚNIARZ WARSZAWY“.

W rolach głównych: Eugenjusz Bodo, Władysław Walter, Marja Gorczyńska i Basia Gilewska.

II.

Sensacyjny film osnuty na tle życia Zachodu p. t.

PIONIERZY TEXASU.

Bohaterstwo, krwawe walki, napad Indjan na fort. W rolach głównych: Bill Cody i Andy Shufford. Ponadto doborowe uzupełnienie.

Bilety wcześniej do nabycia w bibljotece TUR. Sławkowska 12, a w niedzielę przy kasie kina od 10 rano.

Defraudanci

HOJNOŚĆ Z CUDZEJ KIESZENI.

Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał wczoraj w dniu 14 bm. sprawę Wilhelma Skrzypca b. kierownika Banku Ludowego Spółdzielczego w Świętochłowicach, obwinionego o to, że w latach 1930 i 1931 działał na szkodę Banku, a to w ten sposób, że bez wiedzy władz bankowych udzielił różnym osobom pożyczek na sumę 180 tys. zł., które to pożyczki w większej części nie zostały [redacted]

W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonego na 2 lata więzienia z zawieszeniem na przeciąg 5-ciu lat pod warunkiem, że w ciągu tych 5-ciu lat zwróci bankowi 70 tys. zł.

JESZCZE JEDEN SKAZANY.

Sąd w Katowicach rozpatrywał sprawę radcy zakł. z kop. „Książe“ w Murckach Romana Jysza z ZZP. Jysz jako członek kasy zapomogowej zdefraudował 2000 zł., fałszując kwity i używając pieniądze na pijatyki. Sąd zasądził defraudanta na łączną karę 1 roku więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata pod warunkiem, że zwróci kasie skradzione pieniądze.

DYSKWALIFIKACJA NIEUCZCIWYCH RADCÓW.

Kom. Arb. w Chorzowie rozpatrywać będzie w poniedziałek 18 bm. wniosek o dyskwalifikację 4 radców załogowych huty „Gurdotto“ w Chropaczowie, oraz wniosek o zdyskwalifikowanie prezesa rady zakładowej kop. „Biały Szarlej“ Stasiaka z ZZZ. z powodu masowych defraudacyj.

Życie robotnicze

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU DOZORCÓW.

domowych odbędzie się w niedzielę, 17 marca b. r. o godz. 9.30 rano, w Domu Górników, Aleja Krasińskiego 16.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU SŁUŻBY DOMOWEJ

odbędzie się dn. 17 marca r. b. o godz. 4.30 popoł. w lokalu Związku przy pl. Matejki 8, wejście od ul. Kurniki.

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSCOWEGO ZZK KRAKÓW

odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 10 przy ul. Warszawskiej 15/17, w domu Ka[redacted]

Odczyty T.U.R.

W sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 6 wieczór w Domu Kolejarzy, ul. Warszawska l. 15/17 odbędzie się odczyt z przeźroczami p. t.: „Konstytucje dawnej Polski“, który wygłosi tow. Dr. W. Gancwolówna.

W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 4.30 popołudniu w Domu Kolejarzy, ul. Warszawska 15/17 zostaną wyświetlone z obrazami „Bajki dla dzieci“.

Dyżury lekarskie

Dnia 16 marca noc:

1. Dr. Bleiweis Józef Al. Krasińskiego l. 6, tel 182.10.
2. Dr Geller Jakób Wolnica 12A, tel 116-78.
3. Dr. Neuwelt Stanisław Zamojskiego l. 28, tel. 124-47.
4. Dr Stanowski Józef Łoczowska 5.

Dyżury aptek

Sobota 16.3 w Krakowie.

Apteka pod Słońcem, Rynek Gł. A—B 42
Apteka pod Eskulapem ul. Św. Gertrudy 1.
Apteka pod Matką Boską ul. Krowoder[redacted]
Apteka w Dębnikach ul. Konopnickiej 3.
Apteka pod Złotym Orłem ul. Krakowska 9.
Apteka ul. Mogilska 16.

W Podgórzu.

Apteka pod Opatrznością ul. Brodziń[redacted]

Z miasta

DROGI DOJAZDOWE NA IV MOST NA WIŚLE UKOŃCZONE.

W ostatnich tygodniach ukończono drogi dojazdowe na IV most na Wiśle. Wybudowanie tych dróg jest prowizoryczne, gdyż według planów, będą one rozszerzone, po zburzeniu szeregu domów od strony Krakowa i hali targowej od strony Podgórza. Na razie więc poprowadzono drogi w ograniczonych formach. Wykonane one zostały dobrze i uprzystępniły ruch kołowy i pieszy do [redacted]

OSOBLIWY STRAJK.

Ze względów sanitarnych magistrat krakowski polecił przenieść z pl Nowego na Kazimierzu handel ryb na pl. Wolnica a handel drobiem na pl. Izaaka. Na znak protestu przekupnie, którzy od szeregu lat sprzedawali na pl. Nowym, stają dalej na dawnych miejscach handlu, chociaż sprzedawać tam wobec zarządzenia władz miejskich nie mogą. Osobliwy ten strajk trwa już kilka dni.

BAŁAGAN POMARAŃCZOWY.

Pomarańcze hiszpańskie, włoskie, palestyńskie to wszystko blaga. Nieuczciwi kupcy prowadzą dalej pasek tym modnym obecnie owocem. Doskonale się do tego „paska“ nadaje towar hiszpański, który kupcy „sortują“ i sprzedają za palestyńskie lub włoskie, robiąc naturalnie na tem dobry interes. Najgorsze pomarańcze hiszpańskie idą jako właściwy towar hiszpański. Dobrze zrobił komisarjat targowy w Krakowie, że pozwolił na sprzedaż uliczną przez bezrobotnych pomarańcz. Przez to wytworzyła się konkurencja między paskarzami a sprzedawcami ulicznymi. Dobrze by było, aby specjalna kontrola zrewidowała ceny w sklepach z owocami i położyła kres paskowi pomarańcz i innych owoców. Obecnie po obniżeniu cen poma[redacted]

PODATEK WODOCIĄGOWY W KRAKOWIE WYNOSI 3 MILJONY ZŁ.

Przez ostatnie miesiące pracował w gminie miasta Krakowa specjalny aparat urzędniczy, prowadzący obliczenia wymiaru podatku wodociągowego i kanałowego dla 1.100 realności na terenie naszego miasta Onegdaj zostały ukończone odnośnie prace, tak, że magistrat przystąpi w najbliższych dniach do rozsyłania łasyj podatkowych. Podatek ten przyniesie gminie krakowskiej około 3 miljony złotych, czyli 15 proc. ogólnego budżetu miejskiego.

SLAWISTYKA I POLONISTYKA W ITALJI.

Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Koła Polonistów S. U. J. Prof. Michał Asanka - Japoll w sobotę, dn. 16 b. m. w sali przy ul. Gołębiej 20, I. p. — (Seminarjum Polonistyczne). Początek o godz. 20-tej (8 wiecz.).

ZAOPATRZYLI SIĘ W KOSMETYKI.

Galbinger Samuel, właściciel sklepu towarów kosmetycznych przy ul. Zwierzynieckiej L. 20, zgłosił organom PP., że [redacted] od podwórza domu, dostał się do jego sklepu, skąd skradli towary kosmetyczne oraz gotówkę 80 zł. Ogólna szkoda wynosi około 500 zł.

ZIMNO MU BYŁO.

Ostrowiecki Mojżesz, zam. w Krakowie przy ul. J. Dietla 75, zgłosił organom PP., że nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętego przedpokoju palto męskie wart. 100 zł.

ŁAKOMI NA PRZYSMAKI.

Kopera Feliks, zam. w Krakowie przy ul Wyspiańskiego L. 12 zgłosił organom PP., że w nocy z dnia 12 na 13 b. m. nieznani sprawcy z niezamkniętego kurnika w podwórzu domu skradli mu 9 kur i 1 gęś, łącznej wartości 30 zł.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Dnia 13 marca o godz. 8.40, Czekaj Marja, lat 24, służąca u Dr. Moszera, przy ul. Smoleńskiej L. 23, usiłowała popełnić samobójstwo przez otwarcie kurków gazowych. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy— odwiózł Czekajównę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej Powodem samobójstwa kłopoty materjalne

— W nocy z 12 na 13 marca popełniła zamach samobójczy, przez wypicie większej ilości esencji octowej Aniela Klemens, lat 24, zam. w Krakowie przy ul. Legjonów L. 14. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Nieszczęśliwa o godz. 9 zmarła. Powodem samobójstwa zawiedziona miłość.

Na całym świecie

Kaprysy losu

Poszukiwacze przygód ofiarami drobnych wypadków

Wśród tych ofiar pierwsze miejsce niewątpliwie należy się znakomitemu lotnikowi angielskiemu Henrykowi Stamfordowi, który wsławił się podczas wojny światowej jako nieustraszony as „angielskiej“ floty napowietrznej. Sześćdziesiąt lotów odbył Stamford— nie odniósłszy najmniejszego nawet skaleczenia, pomimo, że samolot, którym odbywał lot nad frontem nieprzyjacielskim miał skrzydła podziurawione, jak sito.

Po skończonej wojnie Stamford wrócił do ojczyzny i osiadł w swej posiadłości wiejskiej. Pewnego dnia wszedł na huśtawkę w parku i rozbujał się.— Czuł się doskonale i, podbijając się coraz wyżej, cieszył się, że huśtawka tak wysoko niesie, że ciało jego znalazło się w położeniu poziomem. Nagle jedna z lin pękła i Stamford runął z wysokości paru metrów na ziemię Nie podniósł się więcej. Zawołany lotnik,— który pod ogniem nieprzyjacielskim dokazywał cudów odwagi na znacznych wysokościach, spadłszy z wysokości parumetrowej złamał kręgosłup.

Hrabia Wiktor Szechenyi, znakomity węgierski myśliwy, który odbył kilka wypraw łowieckich wgłąb lądu afrykańskiego, skąd przywiózł przeszło 30-ci skrzyń trofeów myśliwskich, padł ofiarą zająca. Wybrał się pewnego dnia ze strzelbą w pole i, błądząc po łąkach i polach zauważył zająca. Hrabia przyłożył się i pociągnął za cyngiel. W tym samym momencie obsunął mu się kamień z pod nóg i nieszczęśliwy myśliwy ładunek wpakował sobie w serce. Tchórzliwy zając pomścił śmierć swoich potężnych krewniaków ze świata fauny.

Niemniej znany myśliwy, kapitan Godefroy Hindel z armji kanadyjskiej, — również padł ofiarą b'ahego wypadku. Dwa lata spędził kapitan Hindel na polowaniach na lwy w Afryce, skąd wrócił zdrów i cało, przywożąc dwa tuziny lwów. Po powrocie z Afryki odwiedził brata swego i podczas tej wizyty ukąsił go w nogę piesek bratowej. Wkrótce [redacted]miach, pies był bowiem wściekły.

Znany alpinista, Jerzy Whitney, sam jeden bez przewodnika wspinał się na najgroźniejsze szczyty w Alpach, na Kaukazie i w Himalajach i nigdy nie zdarzył mu się żaden poważniejszy wypadek. Ale pewnego razu wygłosił on odczyt w towarzystwie turystycznem i schodząc z wysokiego podium, potknął się na stopniach i tak nieszczęśliwie upadł, że wywiązało się zapalenie mózgu. Pomimo usilnych zabiegów lekarskich, nie udało się Whitneya uratować.

Wreszcie pamiętny jest zgon słynnego badacza polarnego bieguna południowego, Ernesta Schackletona, którego organizm wytrzymał głód, mrozy, lodowate wichry i niewygody życia pod biegunem. Shackletona powrót był tryumfalnym pochodem. Witano go wszędzie jak bohatera, gdyż istotnie na to zasłużył. I ten organizm odporny na mrozy polarne i na niedostatek nabawił się przeziębienia w Londynie podczas mglistego dnia. Wywiązało się zapalenie płuc, które spowodowało śmierć odważnego podróżnika i badacza stref podbiegunowych.

Na tropie zaginionej wyprawy

W lipcu r. b. oczekiwana jest na Szpicbergu wyprawa naukowa, dla której zapasy żywności i przyrządy naukowe już w najbliższym czasie mają nadejść. Zadaniem tej ekspedycji będzie zbadanie północno - wschodniej części tej wyspy, w całości pokrytej polami lodowemi Wyprawa ta pod względem wieku jej uczestników będzie najmłodszą ze wszystkich, gdyż przeciętny wiek uczestników wynosi 23 lata. Pomimo młodego wieku, są to uzdolnieni badacze krajów polarnych, którzy uczestniczyli już w podobnych wypadkach. Kierownikiem wyprawy, która zamierza 14 miesięcy przebyć wśród lodów Północy, jest dr. Glen, który zyskał sobie dobrą markę jako kierownik ekspedycji oksfordskiej w roku 1934.

Jakkolwiek Szpicberg należy do wysp najbardziej przez ekspedycje polarne odwiedzane, to jednak jego północno - wschodnia część nie została dotychczas należycie zbadana, a w każdym razie brak dokładnych danych kartograficznych.

Ekspedycja ma zbadać osobliwe kanały wśród pól lodowych tej części wyspy, których pochodzenie pozostaje dla nauki kwestją zagadkową.

Chociaż w roku 1773 Nordenskjöld i Parander przemierzyli ocnopere wzdłuż i wszerz, jest celem przyszłej ekspedycji ponowne zbadanie wyspy z innych niż wówczas względów naukowych, a także dla odszukania śladów niemieckiej wyprawy, która udała się w te strony w roku 1913 i odtąd wszelki o niej słuch zaginął.

W północno - wschodniej części Szpicbergu nie tyle groźne są olbrzymie zwały lodowe, co szalone wichry północne i przypuszczać należy, że ekspedycja 1913 roku padła ofiarą tego lodowatego huraganu.

Królewskie Towarzystwo Geograficzne w Londynie szczególny nacisk kładzie na odszukanie tej zaginionej wyprawy lub jakichkolwiek śladów po niej, choćby to miało zmienić program badań nowej ekspedycji.

W zatoce Rijps zbudowane zostanie większe schronisko dla ekspedycji — które będzie jej punktem oparcia. Wyprawa na Szpicbergu podzieli się pozatem na dwie grupy, które przy pomocy radja będą z sobą w stałym kontakcie.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski.

Drukarnia Sp. Nakł. - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.